Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 4 PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 276

Zamach na kanclerza Dollfussa.

W chwili, gdy kanclerz znalazł się w kuluarach parlamentu, oddano doń kilka strzałów rewolwerowych. — Sprawcą zamachu jest narodowy socjalista, którego natychmiast aresztowano.

Dollfuss jest lekko ranny w rękę.

Wiedeń, 3.9. (Pat) Na kanclerza Dollfussa dokonano zamachu w chwili gdy opuszczał zebranie polityczne.

Kanclerz ranny jest w rękę i w piersi. Napastnika aresztowano. Kanclerza przewieziono do szpitala.



Kanclerz Dollfuss.

* * *

WIEDEŃ, 3 października. (PAT) Zamach na kanclerza Dollfussa dokonany został o godz. 14.45 w gmachu parlamentu.

Kanclerz bawił tam na posiedzeniu klubu chrześcijańsko - społecznego. Po zakończeniu posiedzenia kanclerz wyszedł do kuluarów. Już przedtem zauważono pewnego młodego człowieka, który niespokojnie kręcił się po kuluarach.

Na zapytanie agenta policyjnego, czego sobie życzy, odpowiedział, że ma do oddania kanclerzowi dwa listy.

Agent oświadczył, że listy te odbierze i wręczy kanclerzowi. W chwili gdy kanclerz wyszedł z sali posiedzeń klubu chrześcijańsko - społecznego detektyw oddał mu obydwa listy.

Równocześnie SPRAWCA ZAMACHU DAŁ DWA STRZAŁY DO KANCLERZA. JEDEN STRZAŁ TRAFIŁ KANCLERZA W KLATKĘ PIERSIOWĄ, ALE KULA ODBIŁA SIĘ O JAKIŚ TWARDY PRZEDMIOT. DRUGA KULA TRAFIŁA KANCLERZA W RĘKĘ I ZRANIŁA GO LEKKO.

Sprawca zamachu został natychmiast aresztowany. Jest to były żołnierz wydalony ze służby za knowania narodowo-socjalistyczne.

Kanclerz Dollfuss potrafił bez pomocy udać się na stację pomocy lekarskiej, gdzie mu rękę opatrzono. Rana jest lekka.

Kim jest zamachowiec?

Wiedeń, 3 października.

Dzienniki wieczorne stwierdzają, że sprawca zamachu na kanclerza Dollfussa Rudolf Dertil, ur. w r. 1911 jest zagorzałym zwolennikiem stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

Brat jego niedawno chciał przedostać się do legjonu austrjackiego w Bawarji.

Na granicy austrjacko - bawarskiej został on przychwycony przez władze austrjackie i ukarany kilkotygodniowem aresztem.

Ojczym Dertila dr. Guenther był również zwolennikiem stronnictwa narodowo - socjalistycznego. Dertil został przed 3-ma miesiącami wydalony z wojska za agitację narodowo - socjalistyczną.

Co mówi sprawca zamachu Dertil?

Wiedeń, 3 października.

Badany przez policję sprawca zamachu na kanclerza Dollfussa Dertil zeznał, że nie miał zamiaru zabić kanclerza, chciał tylko zwrócić uwagę, że jest pewna osoba, która nadaje się na stanowisko kanclerza. Nazwiska tej osoby Dertil jednak nie wymienił.

Rewizje, przeprowadzone u przyjaciół Dertila nie dały rezultatów.

Zamach jest dziełem Berlina — twierdzi prasa francuska.

Paryż, 3 października.

Wiadomości o zamachu, dokonanym na kanclerza Dollfussa, nadeszły do Paryża dopiero w godzinach popołudniowych, wywołując olbrzymie wrażenie w kołach politycznych i wśród szerszej publiczności.

Pierwsze wydania dzienników wieczornych wyraźnie wskazują, **że zamach jest dziełem Berlina, który za wszelką cenę postanowił usunąć tego, który stanowi główna przeszkodę w przeprowadzeniu planów hitlerowskich.**

„Nic lepiej od strzałów, wymierzonych w Dollfussa nie świadczy o tem, że niemiecki narodowy socjalizm, którego siły wzrastają w Rzeszy i pragną się przedostać poza granicę, nie cofnie się przed żadnym krokiem dla uskutecznienia swych celów — pisze „La Liberte". Od aktów terorystycznych do wojny jest jeden tylko krok. Widzieliśmy to w r. 1914 — kończy dziennik.

„Le Temps" zaznacza, że zamach na Dollfussa jest niewątpliwie początkiem akcji terorystycznej, która znamionuje ruch narodowo - socjalistyczny.

W ogólności prasa francuska nie szczędzi wyrazów sympatji kanclerzowi Dollfussowi.

Wrażenie w Niemczech

Berlin, 3 października.

Wiadomość o zamachu na kanclerza Dollfussa podały dzienniki popołudniowe w krótkich relacjach, ograniczając się do samego faktu. Dopiero wieczorne wydania dzienników, ogłosiły szczegółowsze sprawozdania z Wiednia.

Biuro Wolffa donosi, iż sprawca zamachu miał podczas pierwszego przesłuchania twierdzić, że nie jest narodowym socjalistą i jakoby oświadczył, że należał poprzednio do socjal-demokratycznej „Wehrverband".

„Deutsche Allgemeine Ztg." pisze, iż dotychczas nie udowodniono, iż zamach miał tło polityczne.

„Berliner Tageblatt" pisze, iż zamach na kanclerza Austrji wywołał w całych Niemczech największe oburzenie i szczere ubolewanie. — Wprawdzie Dolfuss prowadził politykę, która wywołała poważny konflikt między Austrją i Niemcami, niemniej jednak jest to polityk szczery, który z oddaniem służy swemu krajowi i zasługuje na szacunek swych przeciwników.

Depesza premjera Jędrzejewicza.

Warszawa, 3 października.

Prezes rady ministrów Janusz Jędrzejewicz wystosował dziś do kanclerza Dollfussa następujący telegram:

„Jego Ekscelencja pan Dollfuss, kanclerz związkowy — Wiedeń.

Głęboko oburzony potwornym zamachem, skierowanym przeciwko osobie Waszej Ekscelencji, pragnę mu wyrazić me najserdeczniejsze powinszowania z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu oraz życzenia szybkiego powrotu do zdrowia".

Manifestacja ludności na cześć kanclerza

przed parlamentem i prywatnem mieszkaniem.—Rząd ogłosi manifest do narodu.

Wiedeń, 3 października.

Wiadomość o zamachu rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, **wywołując wszędzie oburzenie przeciw sprawcy i współczucie dla kanclerza.**

Tłum publiczności zebrał się przed gmachem parlamentu i przed mieszkaniem kanclerza na Stallburggasse. W mieszkaniu dr. Dollfussa złożyli wizyty: prezydent republiki Miklas, kardynał Innitzer, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i członkowie rządu.

Po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów, która uchwaliła manifest do ludności. Jutro odbędzie się nabożeństwo dziękczynne, z powodu szczęśliwego ocalenia kanclerza.

Dziś wieczorem odbyła się wielka manifestacja frontu ojczystego przed urzędem kanclerskim i przed mieszkaniem prywatnem kanclerza.

Dziś o godz. 20-ej wygłosił kanclerz Dollfuss przez radjo przemówienie, **w którem podziękował ludości za okazaną sympatję i zaznaczył, że tylko zrządzeniem opatrzności zdołał uniknąć wielkiego niebezpieczeństwa.** Kanclerz będzie sam dalej kierował podległemi mu działami administracji i spodziewa się, że już pojutrze będzie mógł urzędować w gmachu kanclerskim.

Berlin, 3 października.

„Berliner Tageblatt" donosi jakoby z wiarogodnego źródła, że austrjacka rada ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu, zwołanem dziś przez wicekanclerza Fey'a, uchwaliła w najbliższych dniach ogłosić dekret, wprowadzający z powrotem karę śmierci w Austrji.

„Zdaje się, że jestem trafiony"...

Wiedeń, 3 października.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają następujące szczegóły zamachu:

Dertil strzelił dwukrotnie do kanclerza Austrji w chwili, gdy ten szedł w towarzystwie ministra handlu Stockingera.

Stockinger rzucił się na Dertila i wyrwał mu z rąk rewolwer. Kanclerz Dollfuss zawołał:

— Zdaje mi się, że jestem trafiony, poczem sam zdjął surdut. **Na prawym rękawie koszuli widać było wielką plamę.**

Na odgłos strzałów wybiegli posłowie chrześcijańsko - społeczni z sali posiedzeń i rzucili się na zamachowca policzkując go kilkakrotnie.

Na stacji ratunkowej opatrzono kanclerzowi ranę i zastrzyknięto mu surowicę przeciwtężcową, poczem kanclerz o własnych siłach wsiadł do samochodu i odjechał do domu.

Stan zdrowia kanclerza jest w godzinach wieczorowych nadal pomyślny.

Hitlerowcy potępiają... akty gwałtu.

Charakterystyczny komunikat agencji narodowo-socjalistycznej.

Berlin, 3 października.

W związku z zamachem na kanclerza Dollfussa ogłoszony został przez „Korespondencję narodowo - socjalistyczną" komunikat, podkreślający, że **partja narodowo - socjalistyczna zawsze potępiała i odrzucała tego rodzaju akty gwałtu, i że nigdy nie posługiwała się podobnemi środkami walki politycznej, zaś żywioły nieuznające tej zasady bezwzględnie wydala ze swych szeregów.**

„Zamach austrjacki — głosi komunikat — świadczy, że rozstrój wewnętrzny Austrji postąpił już daleko i że zbrodnicze elementy marksistowskie uznały obecny moment za odpowiedni do działania".

„Berliner Tageblatt" donosi, że Dertil w czasie przesłuchiwania oświadczył iż do zamachu skłoniły go stosunki panujące w Austrji. Ponieważ nikt nie odważył się wystąpić przeciwko systemowi gwałtu rządu Dollfussa, Dertil zdecydował się pokazać ludowi kto potrafi wyprowadzić masy z biedy.

„NIE BĘDZIEMY BARBARZYŃCAMI,

tak, jak nasi przeciwnicy" — mówi minister Fey.

Wiedeń, 3 października.

Dzisiaj wieczorem, odbyła się przed pałacem kanclerskim i przed mieszkaniem prywatnem kanclerza Dollfussa, wielka manifestacja.

Wicekanclerz Fey wygłosił przemówienie, zaznnaczając, że wszyscy patrjoci austrjaccy jak jeden mąż, stoją przy kanclerzu i pójdą za nim do walki o samodzielność Austrji.

„Słyszę wołanie o zemstę i sądy doraźne" — mówił wicekanclerz — **my jednak nie zejdziemy do tego barbarzyńskiego poziomu, na którym znajdują się nasi przeciwnicy.**

500 oficerów rozstrzelanych

Krwawy finał oblężenia hotelu „National". Bitwy uliczne między tłumem i wojskiem. — Chaos i anarchja.

Na Kubie rozgorzała wojna domowa.

Nowy Jork, 3 października.

Sobotnie wypadki w Havanie, a szczególnie **rozproszenie demonstracji komunistycznej w parku centralnym przy pomocy karabinów maszynowych i tanków, stały się zaczątkiem wybuchu wojny domowej na Kubie, która w dniu wczorajszym rozgorzała na dobre.**

Z jednej strony na ulicach organizacja ABC i studenci staczali zacięte walki z wojskiem, **z drugiej strony wojsko pod dowództwem sierżanta Battisty rozpoczęło oblężenie i bombardowanie hotelu „National", w którym od chwili upadku prezydenta Machado przebywało 500 oficerów kubańskich, przeciwnych nowemu prezydentowi.**

Wskutek zbombardowania hotelu oficerowie poddali się. Wszystkich przewieziono do fortu Cabana.

Według doniesień, nadeszłych z Nowego Jorku, **wszyscy oficerowie zostali wystrzelani z karabinów maszynowych Przez całą noc ulice Havany rozbrzmiewały odgłosami bezładnej strzelaniny.**

Skomunizowany tłum buduje na ulicach barykady, staczając bitwy uliczne z wojskiem. Według dotychczasowych obliczeń w czasie wczorajszych walk **zabitych zostało 130 osób, w tem większość żołnierzy.**

Liczba rannych jest bardzo wielka. **Wszystkie szpitale w Havanie są przepełnione.**

Rząd amerykański wysłał na wody kubańskie okręt linjowy „New Mexico" na którego pokładzie znajduje się 600 strzelców morskich.

Już 270.200.250 zł. subskrybowano

na pożyczkę narodową na terenie całego kraju.

Warszawa, 3 października.

Według meldunków, jakie otrzymał do godz. 24.00 komisarz generalny pożyczki narodowej, na terenie całego państwa subskrybowano sumę 270.200.250 złotych.

Warszawa, 3 października.

Do dnia 3 października wieczorem subskrybowano pożyczkę narodową na terenach województw: białostockiego 2,7 miljonów, poleskiego 1,7 miljonów, pomorskiego 6,5 milj. kieleckiego 8,6 miljonów, krakowskiego 11,4 miljona, lubelskiego 2,6 miljonów, lwowskiego 12,9 miljonów, stanisławowskiego i tarnopolskiego 2,9 miljonów, łódzkiego 17,4 miljony, wołyńskiego 1,9 miljonów, nowogródzkiego 1,2 miljony, poznańskiego 20,4 miljony, miasta Warszawy 71 miljonów, wojew. warszawskiego 5,7 miljonów, wileńskiego 2,2 miljony i śląskiego 21,2 miljony.

W sumach tych nie figurują urzędnicy państwowi i wojsko.

Warszawa, 3 października.

(B) Dowiadujemy się, że w Banku Związku Towarzystw Spółdzielczych „Społem" złożono dzisiaj listę subskrybentów pożyczki narodowej, podpisaną przez urzędników Związku towarzystw spółdzielczych. Na liście tej subskrybowali pożyczkę narodową m. in. b. Prezydent Rzplitej, Stanisław Wojciechowski i b. wice-premjer, Stanisław Thugutt.

Wszyscy pracownicy Związku Towarzystw spółdzielczych subskrybowali Pożyczkę Narodową w wysokości 50% swych poborów miesięcznych, dodając jednocześnie wyjaśnienie, w którem stwierdzają, że z powodu zniżenia poborów przez Związek z dn. 1 września r. b. o 30% subskrybowali w normie niższej aniżeli pracownicy innych biur. W tej samej wysokości subskrybowali pożyczkę narodową pp. Wojciechowski i Thugutt.

Aresztowania wśród hitlerowców czeskich.

Granica niemiecka strzeżona jest przez żandamerję.

Cieszyn, 3 października.

Jak donoszą dzienniki czeskie, władze policyjne w Morawskiej Ostrawie i Opawie dokonały na tamtejszych terenach licznych aresztowań wśród miejscowych hitlerowców.

Wielką sensację wywołało aresztowanie b. starosty opawskiego Vencelidesa, który jest słuchaczem niemieckiego uniwersytetu w Pradze.

Wśród aresztowanych znajduje się również pewna studentka uniwersytetu niemieckiego, która utrzymywała łączność z hackenkreuzlerami.

Ze względu na wzmożoną aktywność na pograniczu niemieckiem władze czeskosłowackie zarządziły pogotowie posterunków żandarmerji w Frywaldowie. Karniowie i Hluczynie, konsygnując w tych miejscach silniejsze oddziały żandarmerji.



Zdjęcie przedstawia fragment z jesiennych manewrów powietrznej floty angielskiej, odbytych u wybrzeża Szkocji. Torpeda, używana przez samoloty bombowe posiada 1 i pół tony wagi.

Nowy układ handlowy z Austrją.

Co mówi oficjalny komunikat austrjacki?

Wiedeń, 3 października.

Urzędowy komunikat austrjacki o rokowaniach handlowych polsko-austrjackich głosi:

Rokowania, które toczyły się w Wiedniu w sprawie zawarcia definitywnego traktatu handlowego austrjacko-polskiego, zakończyły się wczoraj wieczorem na posiedzeniu u ministra handlu Stockingera.

Udało się załatwić pomyślnie wszystkie punkty, które od czasu rozmów londyńskich nie zostały uzgodnione.

Nowy układ, w przeciwieństwie do obecnie obowiązującego, zawiera także postanowienia celno-taryfowe. Ma on być wkrótce podpisany i wprowadzony prowizorycznie w życie.

Niemiec skazany na 2 tygodnie aresztu

za noszenie swastyki hitlerowskiej

Król. Huta, 3 października.

Sąd starościński w Świętochłowicach rozpatrywał wczoraj sprawę Józefa Dylaga, brata zabitego w Nowym Bytomiu przez komunistów niemieckich Konrada Dylaga.

Józef Dylag oskarżony jest o publiczne noszenie swastyki hitlerowskiej.

W wyniku rozprawy sąd skazał Dylaga na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu, z natychmiastowem odstawieniem do więzienia. Należy zaznaczyć, że Józef Dylag jest znanym awanturnikiem, karanym wielokrotnie w ciągu ostatniego roku za rozmaite wykroczenia i prowokacje.

Katastrofa lotnicza pod Poznaniem

Piloci cudem ocaleni

Poznań, 3 października.

Podczas lopingu nad Strzeszynem zderzyły się dwa samoloty 3-go pułku lotniczego w Poznaniu, rozbijając się doszczętnie. Piloci por. pilot Łaguna i por. pilot Gazda zdołali uratować się wyskakując w ostatniej chwili przy pomocy spadochronu.

Konferencje ministra Becka.

Genewa, 3 października.

Minister Beck przyjął dziś przed południem delegata francuskiego Massigli'ego. W południe min. Beck był na wspólnem śniadaniu z delegatami państw bałtyckich, wydanem przez łotewskiego ministra spraw zagranicznych Zalmaisa.

Po południu min. Beck przyjął delegata Siamu oraz szefa delegacji włoskiej barona Aloisi'ego.

Wieczorem min. Beck wziął udział w przyjęciu, wydanem przez przewodniczącego 14-go zgromadzenia Ligi — Watera.

Dymisja rządu hiszpańskiego.

Madryt, 3 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Kortezów uchwalono 181 głosami przeciw 91 votum nieufności dla gabinetu Lerroux.

Niezwłocznie potem premjer Lerroux udał się do prezydenta Zamora celem zgłoszenia dymisji gabinetu.

Nowy zatarg sowiecko-mandżurski.

Moskwa, 3 października.

Źródła sowieckie donoszą o nowym proteście konsula generalnego ZSRR w Charbinie, z powodu rewizji dokonanej w biurach kolei usuryjskiej na stacji Pogranicznaja przez oddział pograniczny, składający się wedle komunikatu z 7 japończyków i 4-ch białogwardzistów rosyjskich, przyczem lokal miał zostać podczas rewizji zdemolowany, oraz miano zabrać szereg dokumentów handlowych.

Konsul sowiecki zażądał zwrotu dokumentów oraz domagał się ukrócenia samowoli i gwałtów wobec instytucyj sowieckich.

Niemcy w „obronie" mniejszości narodowych

Mowa delegata niemieckiego von Koehlera spotkała się z ostrą odprawą poszczególnych mówców. — Niemcy, którzy gwałcą umowy o ochronie mniejszości występują w roli... opiekuna.

Polska żąda zawarcia konwencji międzynarodowej.

Genewa, 3 października.

W 6-ej komisji zgromadzenia Ligi Narodów, odbyła się wielka debata mniejszościowa. Debatę tę zapoczątkował delegat niemiecki von Koehler. Przypomniawszy na wstępie dawniejsze propozycje niemieckie, zmierzające do rozszerzenia uprawnień mniejszości, stworzenia stałej komisji mniejszościowej i zaznaczywszy, że podtrzymuje je w pełni, von Koehler przeszedł do „zasadniczego roz patrzenia problemu narodowościowego", przyczem przedewszystkiem usiłował połączyć sprawy mniejszościowe z kwestją granic, twierdząc, jakoby „wyznaczone przez traktaty pokojowe granice, ciężko rozczarowały nadzieje, że zasada samostanowienia narodów, będzie wzięta w rachubę".

Celem traktatów mniejszościowych było — według von Koehlera — skonsolidowanie „nieusprawiedliwionych zmian terytorjalnych".

Niemcy przeciw asymilacji.

Następnie von Koehler zwrócił się przeciwko asymilacji obcych mniejszości, podkreślając wzrost poczucia narodowego po wojnie. Naród niemiecki czuje się nierozłącznie związanym ze wszystkimi niemcami, gdziekolwiekby oni na świecie mieszkali, ale chce uszanować te same uczucia i innych narodów. Niemcy — oświadczył von Koehler — nie uznają pojęcia germanizacji.

Von Koehler protestował przeciwko łączeniu sprawy żydów ze sprawą mniejszościową. Żydzi w Niemczech nie są mniejszością, ani językowo, ani narodowościowo i nigdy nie żądali traktowania ich ja- [illegible]. Kwestja religijna nie odgrywa roli. Chodzi jedynie w Niemczech o problem demograficzny i społeczny, zaostrzony po wojnie przez wędrówkę żydów ze Wschodu. Problem ten, jako całkiem specjalny, musi też być specjalnie rozwiązany.

Zdaniem von Koehlera postępy na drodze zadawalniającego rozwinięcia ochrony mniejszości, mogą być osiągnięte 3-ma sposobami: 1) przez układy bilateralne między dwoma państwami zainteresowanemi jednakowo w ochronie mniejszości, 2) przez generalizację ochrony mniejszości.

Niemcy są w dalszym ciągu gotowe pozytywnie rozpatrzeć tę sprawę pod warunkiem, że wszystkie państwa europejskie zgodzą się na generalizację.

3) Przez rozwinięcie procedury ochrony mniejszości. Tę ostatnią drogę uważa von Koehler za najłatwiejszą.

Dosadna odprawa.

Paradoksalne wystąpienie delegata niemieckiego, jako obrońcy mniejszości, zostało w tym roku trafnie ocenione przez członków komisji.

Podczas, gdy dawniej wystąpienia niemieckie znajdowały w komisji pewien oddźwięk, mowa von Koehlera przyjęta została dziś grobowem milczeniem, natomiast dalsze przemówienie, wygłoszone w dyskusji przez delegata francusk. Berangera i delegata szwedzkiego Sandlera oraz delegata polskiego, min. Raczyńskiego, były przez komisję b. gorąco oklaskiwane.

Senator Beranger poddał ostrej krytyce prześladowania rasowe w Niemczech. Stwierdził on na wstępie z ironją, że można było mieć ostatnio wrażenie, że Niemcy nie są tak bardzo przekonane o konieczności interpretowania procedury mniejszościowej w sposób jaknajszerszy i zapewnienia skargom mniejszościowym jaknajwiększego rozgłosu. To też deklaracje von Koehlera oznaczają jakby prawdziwą ewolucję stanowiska Niemiec.

Następnie delegat francuski omówił skargę Bernheima w sprawie sytuacji żydów na Górnym Śląsku, podkreślając, że rada Ligi, która zajmowała się tą skargą musiała stwierdzić już nie naruszenie jakiejś ustawy, zgodnej z traktatami, lecz istnienie zasad ustawodawczych całkowicie sprzecznych z traktatami mniejszościowemi. Ponieważ zaś chodziło o ustawy obowiązujące w całej Rzeszy, to rada, choć nie mogła interwenjować, jednakże pośrednio stwierdziła, że całe to ustawodawstwo niemieckie sprzeczne jest całkowicie z zasadami traktatów mniejszościowych.

Kocioł garnkowi...

W związku z tem, sen. Beranger przypomniał rezolucję zgromadzenia Ligi Narodów z 1922 r., wyrażając nadzieję, że państwa nie związane traktatami mniejszościowemi przestrzegać będą niemniej w traktowaniu mniejszości ten sam stopień sprawiedliwości i tolerancji, jaki jest nakazany przez traktaty i zapytał delegację niemiecką, **jak godzi ona ustawy Rzeszy z traktatami, na których opiera się Liga Narodów, a w szczególności z art. 67 konwencji górnośląskiej, przewidującym równość wszystkich obywateli Rzeszy bez względu na rasę, język, lub religję.**

W swem przemówieniu sen. Beranger pominął całkowicie sprawę generalizacji zobowiązań mniejszościowych. — Wysunął ją natomiast na pierwszy plan następnw mówca, szwedzki min. spraw zagr. Sandler, stwierdziwszy ewolucję zagadnienia mniejszościowego i podkreśliwszy paradoksalność sytuacji, ujawnionej z okazji petycji Berheima, kiedy to rada mogła zajmować się sytuacją mniejszości w Niemczech. Tylko w odniesieniu do drobnej części terytorjum Rzeszy, min. Sandler wskazał na konieczność uczynienia istotnego kroku naprzód w sensie generalizacyjnym. Kwestja ta winna być, jego zdaniem, poważnie przestudjowana.

Mowa ministra Raczyńskiego.

Następnie zabrał głos min. Raczyński. — **Delegat polski wyraził przedewszystkiem swe uznanie dla min. Sandlera, który poruszył sprawę generalizacji. Realizacja tej idei od wielu lat bronionej przez Polskę, dotąd nie zrobiła postępów, a wszakże jasnem jest, że idee którym dają wyraz traktaty mniejszościowe, nie mogą żyć, jeśli nie będą się rozwijały, to też dotychczasowy stan rzeczy dawał powody do pesymizmu.**

Jednakże mowa Sandlera, jako przedstawiciela państw bezpośrednio w tym problemie nie zainteresowanego, pozwala wierzyć, że idee te robią postępy.

Nawiązując do przemówienia von Koehlera, min. Raczyński podkreślił, że o ile chodzi o generalizację zobowiązan mniejszościowych, to istnieje rozbieżność poglądów pomiędzy delegacją polską a niemiecką. Delegat polski nie chce roztrząsać motywów, które doprowadziły von Koehlera do postawienia sprawy na tej płaszczyźnie. **Ale o ile chodzi o delegację polską, to domaga się ona generalizacji nie ze względów taktycznych lecz z głębokiego i szczerego przekonania.** Min. Raczyński zaznaczył, że poza konkluzją co do generalizacji nie chce w tej chwili poruszać innych tez rozwiniętych przez delegata niemieckiego, które wydają mu się skomplikowane, a nawet sztuczne, z których pewne znalazły już ocenę w mowie Berangera.

Min. Raczyński przypomniał następnie debaty mniejszościowe lat ubiegłych, podkreślając, że corocznie proponowano ulepszenie procedury, ale propozycje te zawsze pochodziły od państw nie podlegających systemowi ochrony mniejszości pragnących tylko stosowania tego systemu w stosunku do innych.

Państwo związane traktatami domagały się natomiast generalizacji systemu, bez której ochrona mniejszości nie może posiadać prawdziwego autorytetu.

Problem generalizacji

Min. Raczyński przypomniał przy tej okazji mowę wygłoszoną na ten temat w r. ub. przez min. Zaleskiego, który podkreślił wówczas, że ochrona mniejszości nie da sumieniu międzynarodowemu pełnego zadośćuczynienia dopóki wszystkie mniejszości nie będą chronione i dopóki nie będzie zapewnione, **że rewindykacje mniejszości nie mogą być inspirowane przez obce ich przedmiotowi cele polityczne.**

Pierwszą rzeczą, której moralność międzynarodowa musi żądać, jest, aby w krajach niepodlegających zobowiązaniom mniejszościowym, a których reprezentanci uważają się za powołanych do odgrywania roli obrońców sprawiedliwości, sytuacja mniejszości nie dawała powodu do jakiejkolwiek krytyki.

Po tych cytatach, które w świetle wydarzeń ostatniego roku nabierają jeszcze większego znaczenia, min. Raczyński stwierdził, że **dotąd ani jeden krok nie został uczyniony w kierunku generalizacji zobowiązań mniejszościowych.**

Opinja świata wprawdzie uległa ewolucji, ale to nie wystarczy. Trzeba koniecznie zarejestrować prawdziwy postęp. Jeśli państwa reprezentowane tutaj nie zadawalniając się abstrakcyjną dyskusją obowiązków, narzuconych innym, zdobędą się na odwagę wzięcia tych obowiązków także na siebie, to wówczas nietylko zapobiegną osłabieniu obecnego systemu, ale rzucą także podwaliny trwałej organizacji.

W tym duchu — zakończył min. Raczyński — i w nadziei znalezienia tej części poparcia dla idei całkowicie zgodnej z duchem paktu Ligi Narodów, mam zaszczyt przedłożyć następujący projekt rezolucji: (

Obecne warunki ochrony mniejszości

nie są zgodne z zasadami moralności międzynarodowej. — Projekt rezolucji min. Raczyńskiego.

„Zgromadzenie Ligi Narodów zważywszy, że obecnie obowiązujące traktaty mniejszościowe, jak również deklaracje o międzynarodowej ochronie mniejszości, złożone przed radą Ligi Narodów przez niektóre państwa, obowiązują jedynie część członków Ligi Narodów, podczas, gdy inni członkowie Ligi są wolni od wszelkiego zobowiązania prawnego w tej dziedzinie,

sądząc, że taki stan rzeczy zapewnia gwarancję międzynarodową tylko niektórym mniejszościom i pozostawia bez ochrony międzynarodowej inne, które w żadnym wypadku nie mogą zaapelować do Ligi Narodów,

zważywszy, że tego rodzaju wyróżnienie między mniejszościami chronionemi, a niechronionemi sprzeczne jest z uczuciami słuszności i sprawiedliwości,

biorąc pod uwagę, że mniejszości rasowe, językowe i religijne, nie objęte przez obecną ochronę mniejszości, a które mają te same prawa do ochrony przez Ligę Narodów, co mniejszości chronione, znajdują się niemal we wszystkich krajach europejskich i poza europejskich,

stwierdza, że obecne warunki międzynarodowe ochrony mniejszości nie są zgodne z podstawowemi zasadami moralności międzynarodowej i sądzi, że należy to naprawić przez zawarcie ogólnej konwencji ochrony mniejszości. Konwencja ta powinna zawierać te same zobowiązania dla wszystkich członków Ligi Narodów i powinna zapewnić wszystkim mniejszościom rasowym językowym i religijnym ochronę międzynarodową,

prosi w konsekwencji radę Ligi Narodów o zamianowanie komisji studjów, któraby zbadała problem i przedstawiła na następnej sesji zgromadzenia projekt ogólnej konwencji o ochronie mniejszości.

Wymiana ostrych not

w sprawie wojny prasowej między Rzeszą i Sowietami.

Moskwa, 3 października.

Komunikat agencji Tass'a ostro atakujący notę niemiecką, składającą winę za zerwanie stosunków prasowych pomiędzy ZSRR a Niemcami na stronę sowiecką jest w Moskwie przedmiotem ożywionych komentarzy.

Wspomniana nota jest uważana za dowód, że sowiecko - niemiecki zatarg prasowy nie ograniczył się do wyjazdu dziennikarzy niemieckich z ZSRR i dziennikarzy sowieckich z Niemiec, ponieważ pomędzy rządami następuje ponownie wymiana zdań, utrzymana w ostrej formie.

Ton komunikatu sowieckiego wydaje się wskazywać na przedłużenie obecnego stanu rzeczy. Z miarodajnych źródeł sowieckich zapewniają, że normalne stosunki prasowe nie zostaną wznowione, „dopóki w Niemczech nie zaistnieją warunki, gwarantujące niezakłóconą pracę dziennikarską".

Okulary z propelerem



W Anglji wynaleziono na niepogody specjalne okulary do sportu kolarskiego zaopatrzone w przyrząd do czyszczenia szkieł, puszczony w nich za pomocą umieszczonego na czole małego propelera

Matka cesarza Napoleona

była kobietą niezwykle ambitną i mądrą.

(z) Z Paryża donoszą, że rząd francuski zamierza sprowadzić do Paryża śmiertelne szczątki Marji Letycji Bonaparte. Szczątki te złożone zostaną w katedrze Inwalidów w pięknym grobowcu, umieszczonym w pobliżu mauzoleum Napoleona.

Dopiero ostatnio, życie tej niezwykłej kobiety poddane zostało szczegółowym badaniom. Ukazała się niedawno na pułkach księgarskich biografja pióra Francois Duhourcaus p. t. **„La mere de Napoleon"**, w której autor podaje szereg szczegółów, wskazujących na to, iż cesarz zawdzięczał swą potężną ambicję żelazną wolę i inne właściwości nie ojcu swemu, przeciętnemu adwokatowi z Ajaccio, lecz **matce, tej dumnej, żądnej władzy i pięknej korsykance.**

Marja Letycja Bonaparte pochodziła z rodu Ramolinich, związanego tysiącem nici krwi i tradycji z najstarszemi rodzinami wyspy romańskiej. Jeden z jej stryjów, Giovanni Ramolino, był **hersztem szajki bandyckiej** i został przez francuzów ujęty i rozstrzelany. Gdy w 1786 roku Paoli podjął walkę o uzyskanie niepodległości Korsyki, Marja Letycja wymogła na mężu, aby przyłączył się do rewolucji. Powstanie się nie udało; niepowodzenie nie złamało jednak silnej woli i ambicji tej kobiety. Na czele rodziny, składającej się z dziewięciu osób, udała się do Ajaccio, gdzie z właściwem sobie samozaparciem, **poświęciła się wychowaniu ośmiorga dzieci.** Z listów jej do Napoleona, które zachowały się częściowo widać, ile poświęceń wymagało pokierowanie losami jej dzieci. Nieraz się zdarzało, **iż w domu Bonapartych brakło chleba;** tygodniami całemi obchodzono się bez mięsa, zaś wieczorami cała rodzina oszczędzała na świecy, aby tylko zebrać parę groszy, potrzebnych na wydatki kadetowi w Brienne i porucznikowi w Walencji — późniejszemu cesarzowi Francji.

W latach największego rozkwitu karjery Napoleona i jego sławy, Marja Letycja pozostała dla władcy świata tem, czem była mu w najwcześniejszem dzieciństwie: **źródłem jego siły i jego ostatniem schronieniem.** Matka towarzyszyła Napoleonowi na wygnanie i jego ostatnia próba powtórnego zdobycia korony cesarskiej, przygotowania do ucieczki i wreszcie triumfalny wjazd do Paryża, nastąpiły **po odbyciu gruntownych narad ze swą matką.**

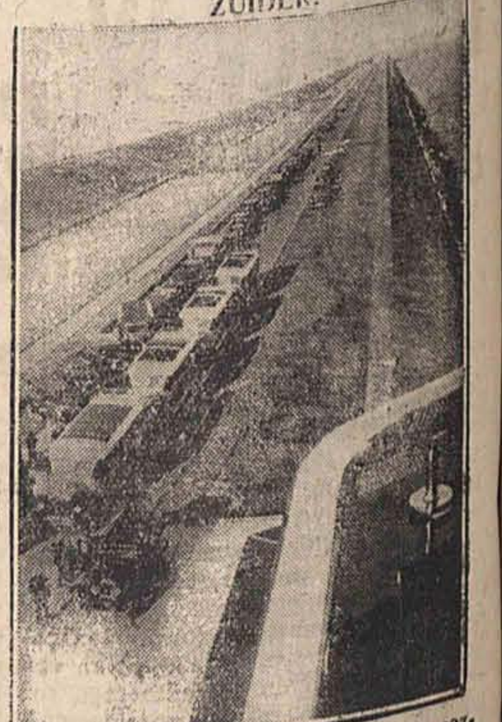
Po powtórnem wygnaniu Napoleona na wyspę św. Heleny, rodzina więzionego cesarza, zmuszona była do opuszczenia Francji i Korsyki. Marja Letycja udała się do brata swego, kardynała Fecha, do jego rzymskiego pałacu na Piazza Venezia. Stąd właśnie wystosowała ona w dniu 15 sierpnia 1821 roku, czyli po upływie trzech miesięcy od śmierci Napoleona, swój sławny list do rządu brytyjskiego, z żądaniem wydania zwłok jej wielkiego syna.

— **Matka cesarza** — pisała Marja Letycja między innemi, — **domaga się od jego wrogów wydania szczątków śmiertelnych wielkiego cesarza. Jakiem prawem rząd angielski zatrzymuje jego zwłoki? O ile zamierza on również wobec zwłok bohatera stosować obliczoną na krótką metę politykę zwycięzcy, — wywoła to niechybnie protest ludzkości przeciwko profanacji tego, co jest największe. Resztą mych sił występuje przeciwko profanacji tej świętości. Nie żądam dla niego zaszczytów. Imię mego syna jest jego chwałą — nawet dla jego wrogów".**

Pomimo tego listu, śmiertelne szczątki Napoleona przewiezione zostały ze św. Heleny do Paryża dopiero w 1840 roku, gdy Marja Letycja już od czterech lat spoczywała w grobie. W 1851 roku zwłoki jej przewiezione zostały do Ajaccio i złożone w kaplicy, wzniesionej specjalnie dla niej przez kardynała Fecha.

Szczątki tej bohaterskiej matki Napoleona I znów odbędą podróż, tym razem już ostatnią.

AUTOSTRADA PRZEZ JEZIORO ZUIDER.



Wzniesiona na jeziorze Zuider tama rozbudowana zostaje na drogę samochodową, która łączyć będzie wybrzeże morskie z pozostałą częścią Holandji.

Brzegi Bałtyku i Polska.

III.

Mówiąc o wybrzeżu Bałtyku i polskiej racji stanu podkreślam odrazu, iż w mojem pojęciu polska racja stanu, gdy chodzi o zagadnienie morza, obejmuje przestrzeń znacznie większą, niż posiadane przez nas wybrzeże morskie. Zainteresowania Polskiego Państwa — gospodarcze i polityczne — obejmują cały Bałtyk, całość jego brzegów, przejawiając się silniej czy słabiej na poszczególnych odcinkach.

Po upadku moskiewskiego imperjum na brzegach Bałtyku powstały cztery samodzielne państwa: — Finlandja, Estonja, Litwa i Łotwa. Państwa te posiadają łącznie 555 tysięcy kw. klm. oraz liczą łącznie niespełna 9 miljonów ludności. Luźny blok państw tych ujęty jest jak w obcęgi w parcie Niemiec i Rosji. Każde z ramion tych obcęgów posiada potęgę ciążenia niepomiernie większą od siły oporu rzeczonego bloku. Ze strony Niemiec mamy 63 miljony ludności rozsiadłej na pół miljonie blisko kw. klm., gdy ramię Rosji reprezentuje 120 blisko miljonów i zgórą 4 i pół miljona kw. klm. terytorjum. Licząc się nawet z faktem niezmiernie ważnym i doniosłym, że ekspansja tych tytanów jest rozstrzeloną, że uwaga rozpierzchnięta na wszystkie strony, musimy dojść do wniosku, że nawet tworząc zwarty blok — a tego bynajmniej niema — te nowopowstałe państwa nie zdolne będą się ostać w obliczu agresji potężnych swych sąsiadów.

Mimo czasowych swych odchyleń, rosnącej czy słabnącej intensywności, agersja niemiecka wymierzona jest wyraźnie na wschód. Gdy w początkach wieku IX-go Karol Wielki obejmując ligna aurea — złotą linją — kontury swojego imperjum, wykreślał jego maksymalne na owe czasy, wymiary, nie objął nią prawego brzegu Łaby (dzisiejsza Elba) motywując to tem, że i brzeg lewy posiada przeważającą ludność słowiańską — gdy na prawym niema nikogo poza „słowiańską dziczą". Wszystko co było za Łabą nie miało już nic wspólnego z rasą germańską, zaś forsowanie Odry było wielkim wyczynem wojskowym jeszcze w połowie wieku XII-go, było zapuszczaniem się w obce zupełnie dzierżawy.

Od czasu tego zmieniło się dużo. Dziesięć wieków przesunęło niemczyznę daleko na wschód.

Dla niemieckiej agresji, dla jej rosnącej ludności konieczne są tereny na wschodzie lub kolonje. Gdy powstało drugie cesarstwo kula ziemska była już rozdrapana, wcześniejsi zdobywcy zabrali co najwartościowsze, dla Niemiec pozostały resztki. Przegrana w wojnie światowej odebrała im i to co posiadały. Niemcy pozbawione kolonij nadmiar swej ludności i nadmiar swej ekspansji przemysłowo-handlowej muszą kierować na wschód. Oczywiście dążenie to ulega wzmacnianiu napięcia czy osłabieniu, przy pewnych warunkach może ulec jeszcze większemu osłabieniu, pozostanie jednak zawsze, przejawiać się będzie jednak zawsze i ciążyć będzie zawsze niezmienną groźba. I nawet wówczas gdyby ekspansji tej Europa otworzyła inne ujście, ekspansja na wschód nie ulegnie całkowitemu zatraceniu.

Z drugiej strony nad połacią tego wybrzeża ciąży ekspansja moskiewska. Dla państwa moskiewskiego — czy to będzie panstwo carów, czy demokracja, czy jednolity organizm, czy federacja sowieckich republik, brzegi Bałtyku pozostaną upragnionym kąskiem. Od czasów Piotra Wielkiego, a więc od czasów usadowienia się nad Bałtykiem datuje się mocarstwowość Moskwy. Od zarania dziejów — swoich dziejów — Moskwa dążyła do Bałtyku, do uzyskania ujścia na to właśnie morze. Od czasów naszego Aleksandra, a więc od początku XVI-go wieku, wszyscy kolejni carowie wyciągali żądne ręce po brzegi Bałtyku, odpychani kolejno przez Zygmuntów, Batorego i Wazów, dążyli ku niemu z niesłabnącą konsekwencją, widząc w jego zdobyciu swój najbardziej żywotny interes. Dzień upadku Polski był właściwie tym dniem, kiedy Rosja uzyskała wpływy przemożne na brzegi Bałtyku, wyrywając i niszcząc mocarstwowość Szwecji i Polski. Największym tragizmem dziejowym było to, że przyrodzeni sojusznicy w walce o Bałtyk — Polska i Szwecja — po kilku latach pozornej formalnej unji strawiły swe najżywotniejsze siły w 60-letnich zapasach, by stracić wszystko na rzecz trzeciego — na rzecz Rosji...

Wiek XX jest widownią w jednakim stopniu kłócenia się, jak i grupowania narodów. Grupowanie to odbywa się w obliczu grożących burzą antagonizmów i ścierających się z sobą egoizmów, odbywa się pod presją niejako tych antagonizmów i egoizmów, a na zasadach dyktowanych kategorjami geograficznemi, politycznemi, a w trzecim dopiero rzędzie gospodarczemi.

Wschód Europy znajduje się w obliczu przedsionka Azji, dążącego do znalezienia mocnego oparcia na zachodzie i na brzegach Bałtyku, właśnie, i Niemiec, zmierzających uparcie w tym samym kierunku. Nie należy się łudzić, aby agresja narodowa była czemś, z czego można się wyrzec, z czego można zrezygnować. Agresja narodowa wypływa z instynktu narodowego, ze świadomych i podświadomych interesów, dyktowana jest potrzebami życiowemi i w małym tylko stopniu zmienialnemi warunkami geograficznemi. Agresję tę można osłabić, można rozszczepić na strumyki, kierowane w odmiennych kierunkach, lub wreszcie przemyślaną akcją potęgować i kierować na określone cele. Zniweczyć jej jednak, wyplenić nie sposób. Narody i państwa znajdujące się na tym odcinku wybrzeża skazane są na ustawiczne przebywanie w kleszczach niemiecko-rosyjskich. Ujęte w te kleszcze, stoją w obliczu zmiażdżenia. Z organizmów, o które mogą się oprzeć, Szwecja jest zupełnie bezsilna — równie bezsilna jest Dania — z mocarstw światowych żadne nie zdoła ich ochronić. Jedynie Polska i ze swego położenia, i swojej racji stanu, jest tą potęgą, która może nie pozwolić kleszczom tym na zwarcie ich ramion.

Brzegi Bałtyku znajdują się w kleszczach — te kleszcze trwać będą wieki jeszcze. Święty Egoizm musi iść tu po linji pewnych ofiar i poświęceń, pewnej rezygnacji nawet, aby poświęcając rzeczy drugie i trzeciorzędne zachować w nietykalności to, co jest najświętsze.

Władysław Ludwik Evert

KRONIKA

Październ. **4** ŚRODA

Dziś Franciszka
Jutro Placyda M.

Wschód słońca	5.40
Zachód słońca	17.11
Wschód księżyca	17.19
Zachód księżyca	7.10
Długość dnia	12.06
Ubyło dnia	5.13

„Dzień przeciwdurowy"

Co komitet przygotował na 10 października

(ak) — Prace związane z zorganizowaniem w Łodzi w dniu 10 b. m. „Dnia przeciwdurowego", dobiegają końca. — Komitet wykonawczy „Dnia przeciwdurowego" opracował już plan, według którego przeprowadzona zostanie w mieście naszem propaganda przeciwepidemiczna.

Akcja propagandowa przeprowadzona zostanie szczególnie na terenie szkół powszechnych i średnich oraz związków zawodowych.

Ulotki w sprawie tyfusu wydane zostaną w językach: polskim, niemieckim i żydowskim, aby każdy obywatel m. Łodzi był należycie poinformowany o groźnych skutkach tyfusu brzusznego, który rok rocznie pochłania tysiące ofiar.

Akcja propagandowa „Dnia przeciwdurowego" zmierza do tego, by mieszkańcy Łodzi w obronie własnego zdrowia i życia, przestrzegali elementarnych zasad higjeny osobistej, aby w ten sposób ustrzec się duru brzusznego.

Z oderwaną ręką.

Straszny wypadek w fabryce.

(gr) Straszny wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach wieczorowych w fabryce sp. akc. Gampe i Albrecht przy ul. Żeromskiego 129. Robotnik Adolf Jerke, zam. przy ul. Szkolnej na Chojnach, przez nieostrożność włożył rękę w tryby maszyny. Maszyna oberwała nieszczęśliwemu robotnikowi prawą rękę powyżej łokcia.

Lekarz pogotowia kasy chorych odwiózł inwalidę pracy do szpitala kasy chorych.

Rejestracja rocznika 1913.

Dzisiaj, w biurze wojskowo-policyjnem zarządu miejskiego w Łodzi, stawić się winni mężczyźni rocznika 1913 z obr. I kom. P. P., o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M i z VII kom. P. P., na litery G, H, Ch.

Nadto stawić się winni do rejestracji mężczyźni roczników 1910 i starszych o nieuregulowanym stosunku do służby wojskowej.

Obowiązek stawiennictwa obejmuje również mężczyzn, którzy — nie będąc oficjalnie obywatelami polskimi, nie mogą udowodnić obywatelstwa obcego państwa i zamieszkują w Łodzi na zasadzie t. zw. kart pobytu.

Niezgłoszenie się do spisu pociąga za sobą grzywnę do 3.000 zł. lub areszt do 3 miesięcy. (p)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemży (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

ZŁOTY ORDER POŻYCZKI NARODOWEJ

musi zabłysnąć na piersiach wszystkich obywateli.— W wystawach sklepowych muszą pojawić się dyplomy spełnionego obowiązku.

Wojewódzki Komitet pracowniczy Pożyczki Narodowej, zwraca się do wszystkich właścicieli przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych, z prośbą o umieszczenie w oknach wystawowych sklepów względnie w miejscach widocznych, dyplomów, stwierdzających spełnienie obowiązku obywatelskiego przez właściwą subskrypcję Pożyczki Narodowej.

Prośbę swą Komitet pracowniczy motywuje koniecznością zorjentowania ogółu pracowniczego, który postanowił popierać wyłącznie przedsiębiorstwa, mają ce w Polsce rację bytu.

Niezaopatrzone w dyplomy sklepy, będą bojkotowane.

***

Wśród setek listów, które w sprawie Pożyczki Narodowej napływają codzień nie do Wojewódzkiego pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej, znalazł się w dniu wczorajszym list, treścią swą odbiegający od tej masy korespondencyj List ten pochodzi od trojga dzieci: Dziuni, Dzidzi i Sławka Wiśniewskich, ucz. szkoły powszechn. nr. 32 — a oto jego treść:

„Do Wojewódzkiego Komitetu Pożyczki Narodowej.—Przesyłamy swoje oszczędności, zł. 5.— na Pożyczkę Narodową, z wezwaniem wszystkich Koleżanek i Kolegów do wzięcia udziału w tej Pożyczce, której obliga cje oddajemy Wojewódzkiemu Fundaszowi budowy pomnika Największego bohatera Polski, Józefa Piłsudskiego.

Dziunia, Dzidzia i Sławek Wiśniewscy".

Drukując ten list, który tak pięknie wyraża wdzięczność jego młodziutkich autorów dla Budowniczego Polski, Marszałka, J. Piłsudskiego, nie wątpimy, że na wezwanie Dziuni, Dzidzi i Sławka Wiśniewskich, pospieszy cała młodzież szkół łódzkich, aby w ten sposób przyczynić się do budowy pomnika Wodza, którego 40-lecie wielkiej pracy upływa w roku bież.

BRAWO HARCERKI!

Pierwszy hufiec harcerek w Łodzi, zakupił z zebranych składek jedną obligację Pożyczki Narodowej. Jest to jeszcze jeden piękny przykład, świadczący o dużej wartości naszej młodzieży.

Klasy 1, 4, 5, 6, 7 i 8 Gimn. im. Pętkowskiej i Macińskiej, subskrybowały zbiorowo Pożyczkę Narodową w wysokości zł. 350.—.

Niezależnie od tego, subskrybowały uczenice: Krystyna Fichnówna zł. 50.—, Lidja Słamówna zł. 50.—. Razem młodzież tego gimn. subskrybowała zł. 450.

TEATR MIEJSKI SUBSKRYBUJE.

Do rzędu tych instytucyj łódzkich, które pierwsze podpisały subskrypcję Pożyczki Narodowej, należy Teatr Miejski. Dyrekcja, personel artystyczny, administracyjny i techniczny, zadeklarowały łączną sumę zł. 11.000.—.

APTEKARZE SPEŁNILI SWÓJ OBOWIĄZEK.

Jak się dowiadujemy, właściciele aptek w Łodzi, zrzeszeni w Stowarzyszeniu właścicieli aptek, wypełnili plan Pożyczki, nakreślony dla tej gałęzi wolnych zawodów, w 100 procentach, przyczem większość zapisów odbyła się gotówkowo.

DODATKOWA SUBSKRYPCJA.

Jak już donosiliśmy, wojewódzki pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej w Łodzi, rozpoczął wysyłanie listów odpowiedniej treści do osób, które niesubskrybowały wogóle Pożyczki Narodowej i do tych które subskrybowały w wysokości nieodpowiadającej normom ustalonym przez Świat Pracy — naskutek tych listów, zgłosiło się w ciągu dnia wczorajszego kilkadziesiąt osób do Wojewódzkiego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej z kwitami placówek subskrypcyjnych, stwierdzającemi dodatkową subskrypcję.

Powódź w Jugosławji.



Zdjęcie przedstawia obraz zalanego wezbraną wodą terenu w Jugosławji. — Mieszkańcy położonej w dolinie wioski uratowali się, uchodząc do wyżej położonych miejscowości.

Niewidzialne szyby

w wystawach sklepowych w Paryżu.

Od kilku tygodni zauważyć można w Paryżu sklepy, pozbawione jakby szyb wystawowych.

Nawet przy bliższem przyjrzeniu się odnosi się wrażenie, że miedzy wystawionym towarem, a oglądającą go publicznością niema przeszkody w postaci zwykłej taili szklanej.

Pozornie wydaje się to znakomitą okazją dla kleptomanów. Gdy jednak wyciągniemy rękę w chęci namacalnego sprawdzenia lekkomyślności sklepowiczów natrafiamy na niespodziewaną przeszkodę — **w dotyku nie różniącą się niczem od zwykłej szyby szklanej.**

Szyby wprowadzane obecnie w magazynach francuskich są to t. zw. **szyby niewidzialne.**

Zwolennicy tego nowego rodzaju okien wystawowych wysuwają liczne minusy szyb dotychczas używanych: 1) szyby zwykłe są jakgdyby lustrem, w którem odbijają się naprzeciwko sklepu położone domy, drzewa, samochody. Wpływa to ujemnie na wygląd wystaw, szczególnie tych sklepów, które wystawiają przedmioty nie odbijające światła (dywany, futra, tkaniny).

Niedogodności tej tylko częściowo zapobiega oświetlanie sklepu elektrycznością również we dnie. 2) Przechodzień nawet stojąc nawprost sklepu nie widzi dokładnie wystawionych przedmiotów, dostrzega je bardzo już niedokładnie, o ile stoi zboku. 3) Wystawy o szybach widzialnych źle są oświetlane nawet we dnie, gdyż odbija się od nich większa część światła słonecznego.

Wiadomo, że jedno z elementarnych praw fizyki brzmi: **„Kąt padania równy jest kątowi odbicia".** Problem szyb niewidzialnych rozwiązano, używając miast zwykłych szyb płaskich, szyby wklęsłe. W ten sposób uniknięto niedogodności zwykłych szyb płaskich i przedmioty znajdujące się na wystawie uczyniono znacznie lepiej widocznemi publiczności.

Szyby niewidzialne stanowią wielką atrakcję magazynów paryskich, przyciągając liczne rzesze publiczności.

Ekonomiści polscy

o Pożyczce Narodowej.

W związku z odbywającą się subskrypcją Pożyczki Narodowej Stowarzyszenie Ekonomistów Polskich w Łodzi, stwierdza, co następuje:

1) Pożyczka Narodowa jest bezwzględną koniecznością państwową w obecnej sytuacji gospodarczo-finansowej Polski.

2) Pożyczka wewnętrzna umożliwi zrównoważenie budżetu państwowego i zapewni dalszą stałość naszej waluty.

3) Niezmienna wartość waluty prowadzi do stabilizacji pozostałych elementów gospodarki narodowej i ułatwi nam wszystkim przetrwanie ostatniego etapu kryzysu światowego.

4) Forma poprawy stosunków gospodarczo-finansowych we własnem Państwie własnemi siłami drogą subskrypcji pożyczki wewnętrznej jest najdogodniejszym, najskuteczniejszym i najtańszym sposobem ratunku, gdyż eliminuje pomoc cudzą, która jest kosztowna, niewygodna i krepująca.

5) Pożyczka Narodowa, wciągając społeczeństwo do współpracy na odcinku gospodarczym, jest jednocześnie doskonałą formą oszczędności, która zapewnia dobry, pewny procent oraz zwrot kapitału w niezmiennej wysokości.

6) Pożyczkę Narodową powinni subskrybować wszyscy obywatele bez względu na swe przekonania polityczne i przynależność stanową, gdyż w ten sposób wykażą swój faktyczny ideowy stosunek do Państwa oraz zrozumienie dla państwowych i gospodarczych celów Pożyczki.

Udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej wszystkich warstw społecznych będzie dla zagranicy najlepszem świadectwem zaufania społeczeństwa polskiego do własnej polityki gospodarczo-finansowej i niewątpliwie wzmocni naszą sytuację na terenie międzynarodowym.

Stowarzyszenie Ekonomistów Polskich w Łodzi, jako placówka naukowa, w poczuciu odpowiedzialności swej przed społeczeństwem wzywa tych wszystkich, którzy jeszcze nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego, aby w dobrze zrozumianym interesie nietylko Państwa, ale i własnym, niezwłocznie subskrybowali Pożyczkę Narodową.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę po raz ostatni wieczorem pie.wszorzędnie wystawione i zagrane tragedje St. Wyspiańskiego „Protepilas i Laodamja" oraz „Sędziowie" z kapitalnym Józefem Sosnowskim.

W czwartek z powodu generalnej próby teatr nieczynny.

W piątek wchodzi na afisz arcyciekawa, społeczna sztuka Romainas'a „Dyktator". Treścią jej są dramatyczne konflikty przyjaźni i polityki — walka między rewolucjonistą w permanencji a rewolucjonistą parlamentarzystą, który doszedłszy do władzy występować musi przeciwko swym dawnym towarzyszom.

Reżyserują: Halina Starska i H. Zelwerowiczówna.

WYSPIAŃSKI DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. dane będzie pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej: dwa arcydzieła St. Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamja" oraz „Sędziowie". Obsada premjerowa". W roli Samuela Józef Sosnowski. Ceny najniższe od 30 gr. do 1.50.

TEATR REWJI NOWOCZESNEJ „ALHAMBRA" (Przejazd 34).

W dniu dzisiejszym i następnych do piątku włącznie rewja w 20-tu obrazach p. t. „Indyk i S-ka" w wykonaniu całego zespołu.

W piątek premjera przezabawnej, arcywesołej rewji w 20-tu obrazach p .t. „Katarynka".

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa Nr. 18).

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym nieodwołalnie ostatnie przedstawienia sztuki w 3-ch aktach p. t. „Towarzysz Pancerny".

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę o godz. 8.15 wiecz. premjera historycznego widowiska p. t. „Jan Sobieski pod Wiedniem".

WIELKI KONKURS AMATORÓW GRY SCENICZNEJ.

W dniu 9 b. m. rozpoczyna się w najładniejszym lokalu Łodzi „Variete Dancing Tabarin" wielki konkurs amatorów gry scenicznej, mający na celu uprzystępnienie szerokim rzeszom amatorów wystąpienia na forum publicznem.

Zakres konkursu przedstawia się imponująco, a mianowicie: piosenki, pieśni, recytacje, monologi, skecze, parodje, tańce, muzyka i t. p.

Atrakcją konkursu są liczne nagrody.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 4-go października.

7.00— 7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05— 7.20: Gimnastyka.
7.20— 7.35: Muzyka z płyt.
7.35— 7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52— 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego
7.55— 8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
8.00—11.30. Przerwa.
11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.40—11.45: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry W. Wilkosza.
12.30—12.35: Dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne.
12.35—13.00: D. c. muzyki salonowej.
13.00—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.10: Muzyka z płyt.
16.10—16.40: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Witowi Stwoszowi w hołdzie", według Domańskiej.
16.40—16.55: „Kącik językowy" wygłosi prof. St. Słoński.
16.55—17.50: Transmisja z Wilna. Reportaż muzyczny p. t. „Głosy pięknej Francji".
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Na szlakach polskiej wynalazczości", wygłosi dr. F. Burdecki.
18.20—19.05: Piosenki nastrojowe Olgi Kamieńskiej i melorecytacje H. Szadkowskiego.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: Feljeton literacki p. t. „Poezja Łużyc" — wygłosi p. L. Rubach.
19.40—19.45: Odczytanie programu na dzień następny.
19.45—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—21.00: Koncert kameralny. (Kwartet polski).
21.00—21.15: Feljeton p. t. „Edukacja kupca"— wygłosi red. Albert Podlasiak.
21.15—22.00: Koncert solistów. (Zenon Dolnicki baryton, Janina Familier-Hepnerowa (fortepian).
22.00—22.10: Wiadomości sportowe.
22.10—23.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla lotnictwa i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.15. DAVENTRY. Koncert symfon.
17.25. MOSKWA (Dośw.) „Jezioro łabędzie". balet Czajkowskiego. Tr. z Teatru Wielkiego.
19.00. WIEDEŃ. Koncert symfon.
20.00. LONDYN Reg. Wieczór Brahmsa. Tr. z Queen's Hallu.
20.20. RZYM. „La Wally" — opera Catalaniego.

Za sianie niepokoju publicznego

sąd skazał ks. Rogozińskiego na 1 miesiąc aresztu i 300 zł. grzywny.

Sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego, rozpatrywał wczoraj sprawę niezwykłą nietylko ze względu na osobę jednego z dwuch osk. księdza kanonika Rogozińskiego — lecz i z uwagi na sam przebieg przewodu sądowego. Z ust obrońcy ks. Rogozińskiego i z ust samego oskarżonego padły słowa, jakich na sali sądu prędko znów nikt nie usłyszy.

Ks. Andrzej Rogoziński, zamieszkały przy Placu Kościelnym w Łodzi — jeden z leaderów narodowej demokracji w naszem mieście i twórca ośrodka tego ruchu na Bałutach, gdzie jak wiadomo, nie dawno odbyło się poświęcenie chorągwi okręgu — w dniu 13 sierpnia r. b. zamówił w drukarni Rydlewskiego przy ul. Sienkiewicza, druk kilku tysięcy ulotek.

W ulotce ks. Rogoziński w ostrych słowach wskazywał na rzekomą demoralizację, szerzącą się w Państwie Polsk. i w końcowym zwrocie nawoływał wszystkich, którym dobro Kraju leży na sercu, by wstępowali do szeregów... narodowej demokracji!

Drukarz Rydlewski — zgodnie z obowiązującemi przepisami — zgłosił ulotkę w starostwie grodzkiem, gdzie druk został zarejestrowany. Prokuratura jednak stanęła na stanowisku, że treść ulotki może wywołać niepokój publiczny i zarządziła konfiskatę druku oraz z art. 170 k. k. pociągnęła do odpowiedzialności karnej jej autora — ks. Rogozińskiego. Właściciel drukarni odpowiadał za ukrycie części nakładu i wydrukowanie większej ilości egzemplarzy, niż podał do starostwa.

Na początku rozprawy, obrońca oskarżonego kapłana — adw. Wilanowski — prosi o umorzenie sprawy, gdyż, jego zdaniem, w postępku ks. Rogozińskiego niema cech przestępstwa. — Starostwo grodzkie zarejestrowało ulotkę — zatem rzecz jest załatwiona.

Prokurator Karski, który przybył specjalnie do sądu grodzkiego, by w tej sprawie wnosić oskarżenie, nie zgodził się z poglądami obrońcy oskarżonego i prosił o rozpatrzenie sprawy. Co innego jest zarejestrowanie druku, a co innego objekcje merytoryczne, jakie może mieć prokuratura do ulotki, podpisanej zwłaszcza przez osobę duchowną.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Ks. Rogoziński nie udzielił sądowi żadnych wyjaśnień. Na pytanie sędziego Łuszczewskiego, czy ksiądz jest „kapelanem honorowym", jak się podpisał pod ulotką, oskarżony wyjaśnia, że nazywają go wszyscy kapelanem i dlatego pod swem nazwiskiem dopisał: **„Kapelan honorowy stronnictwa narodowego".**

Jako świadkowie zeznawali funkcjonarjusze policji na czele z komisarzem Lipskim, którzy podali przebieg dochodzenia i rewizyj, dokonanych zarówno w mieszkaniu księdza, jak i w drukarni. Z zeznań świadków wynika, że Rydlewski **początkowo wprowadził w błąd policję, oświadczając, że ulotkę wysłał do księdza**, następnie jednak przyznał się do zatrzymania tysiąca sztuk i do wydrukowania łącznie 1840 sztuk, zamiast tysiąca, który podał.

Adw. Wilanowski wskazuje, że przedewszystkiem, nikt nie zaprzeczy, że istotnie na całym świecie szerzy się demoralizacja, w Polsce zaś ksiądz Rogoziński widzi ią w tem, że udział w życiu publicznem bierze bardzo często element niesłowiański. Ponieważ taki stan rzeczy może wywołać niepożądane efekty, jak to się dzieje w Niemczech, tedy ks. Rogoziński, uprzedzając o tem społeczeństwo przez druk swego „prywatnego kazania", działał nie w kierunku szerzenia niepokoju, lecz przeciwnie, w kierunku uspokojenia ludności.

Obrońca cytuje numery Tygodnika Ilustrowanego z roku 1906, gdzie mowa jest o działalności księdza w Łodzi na polu spółdzielczem oraz inne pisma, również podnoszące zasługi księdza, jako kapłana-społecznika.

Obrońca Ginsberg — pełnomocnik Rydlewskiego, wskazuje na dobrą wolę i nieświadomość przestępstwa ze strony drukarza.

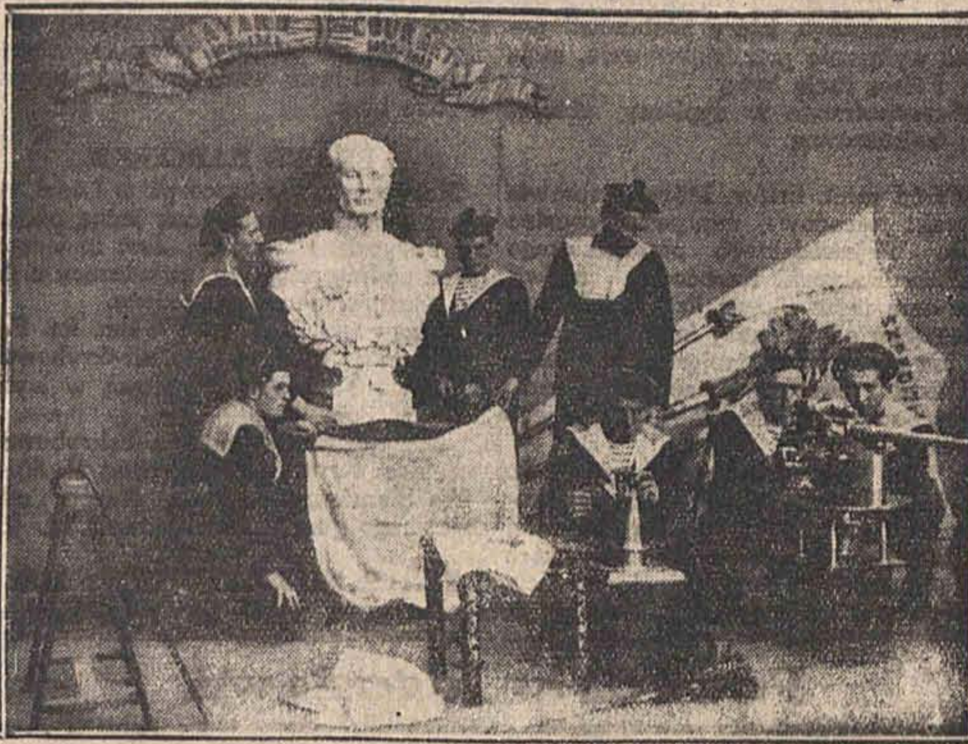
Prokurator popiera oskarżenie i wskazuje na wyraźną chęć siania niepokoju ze strony oskarżonego księdza.

W ostatniem słowie ksiądz Rogoziński wygłosił w niezwykłem podnieceniu przemówienie, pełne wspomnień ze swej działalności filantropijnej i społecznej za dawnych czasów i z okresu obecnego. Ksiądz twierdzi, że, jako kapłan i katolik, wszystkich kocha i boli go każda krzywda. Dzięki jego działalności w partji narodowo - demokratycznej, dzięki utworzeniu nowej organizacji w dzielnicy Bałuckiej — odciąga masy od komunizmu. I nie może sobie wyobrazić, by mógł stanąć przed sądem, jako wichrzyciel. —

Sąd ogłosił wyrok, skazujący księdza Rogozińskiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata i na 300 złotych grzywny z zamianą, wrazie nieściągalności, na 5 dni aresztu. — Teodor Rydlewski, skazany został na 200 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. — Sąd uznał winę obu oskarżonych za dowiedzioną.

Ksiądz Rogoziński zapowiedział apelację. —

Otwarcie wystawy aeronautycznej w Paryżu



W Paryżu otwarta została ostatnio VIII wystawa aeronautyczna. Na zdjęciu widzimy szereg eksponatów.

Tragedja, jakich wiele...

Dlaczego Nowakówna usiłowała odebrać sobie życie.

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 48 usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie większej dozy jodyny 21-letnia Stanisława Nowak — mieszkanka Skierniewic.

Bardzo często notujemy tego rodzaju tragedje. Poprzestajemy na suchym fakcie — komentarzy każdy się może domyśleć.

Dziś, przytaczamy zwykłe, szare i bardzo smutne szczegóły, jakie towarzyszyły zamachowi samobójczemu Nowakówny.

Dziewczyna w swych rodzinnych Skierniewicach nie mogła znaleźć pracy Gdy jej głód dobrze doskwierał, — pomyślała obie, **że Łódź jest niedaleko, że to duże miasto, i że w tylu mieszkaniach, co w Łodzi, chyba gdzieś ktoś przyjmie ją na służbę.**

Sprzedała prawie wszystko, co miała lepszego, resztę dobytku załadowała w mały koszyczek i pojechała do Łodzi — **do Ziemi Obiecanej.**

Nowakówna kołatała od drzwi do drzwi.

— Czy państwo nie potrzebują dziewczyny?...

Okazało się, że w dużej Łodzi jest odpowiednio dużo „dziewczyn" i że w dużej Łodzi jest dużo rodzin, które obywają się bez służącej: czasy **są ciężkie.**

W biurach pośrednictwa pracy dla służby domowej i u prywatnych „rajfurek" — było służących wbród: wiele z nich miało kwalifikacje specjalne. Ta umie piec jak cukiernik, inna prasuje kołnierzyki na sztywno z glansem, jeszcze inna **„zna się" na dzieciach.** Nowakówna nic nie umiała: miała tylko dziesięć palców. To jest dziś mało!

Oprócz dziesięciu palców miała Nowakówna również żołądek. I ten żołądek wołał „jeść" coraz głośniej i coraz natarczywiej. Gdy już dziewczyna „zjadła" prawie wszystkie grosze, jakie miała przy duszy — za ostatnie pieniądze **kupiła jodyny.** Po tym napoju już nic nie będzie w niej wołało jeść.

Lekarz pogotowia odwiózł Nowakówne w stanie ciężkim do szpitala zapasowego. (g)

Czy to są dobre obyczaje?

Sportowiec winien być przedewszystkiem dżentelmenem.

Dowiadujemy się o niezwykłem zajściu, tragicznem w skutkach i bardzo smutnie świadczącem o t. zw. „sportowcach", jakie miało miejsce ubiegłej niedzieli tuż przed wejściem na boisko Ł. K. S. przy Alei Unji.

W chwili, gdy 22-letni Aron Henochowicz znajdował się tuż koło wejścia na stadjon (była godzina około trzeciej przed meczem z Cracovią) zasłabł nagle i padł nieprzytomny na ziemię. Towarzyszący mu M. Zamek zwrócił się do dwuch porządkowych, klubu, o pomoc dla nieszczęśliwca, który leżał na ziemi zupełnie bez życia.

Ale obaj sportowcy nie uznali za stosowne choćby pobiec po szklankę wody dla zemdlonego, nie mówiąc już o tem, że mogliby przy pomocy Zamka przenieść nieprzytomnego do jednej z szatni, gdzie znalazłby się dyżurujący na boisku podczas każdych zawodów lekarz, lub gdzieby udzielił mu pomocy ktoś z publiczności.

Obaj sportowcy pozwolili, by Henochowicz leżał na ziemi bez pomocy przez cały czas, aż jego przyjaciel pobiegł na dworzec, by zaalarmować pogotowie i wrócił na miejsce wypadku.

Nie podajemy nazwisk owych „sportowców". Niechaj ich sumienie obciąży fakt, że Henochowicz — pozostający tak długo bez pomocy — zmarł w karetce pogotowia. (gr)

Komuniści przed sądem

Wyrok zapadnie dziś wieczorem

(as) Wczoraj, w drugim dniu procesu przeciwko 16 członkom „techniki" komunistycznej — o czem donosiliśmy obszernie — sąd wysłuchał wszystkich świadków dowodowych oraz większość świadków odwodowych. Również sąd zapoznał się z opinją biegłych, dotyczącą charakteru pisma notatek, zawartych na szeregu kartek, dołączonych do sprawy w charakterze dowodów rzeczowych.

Z pośród wszystkich oskarżonych tylko jeden Kwiatkowski przyznał się do winy. Kwiatkowski był tym właśnie członkiem „techniki", który nie mógł się zdecydować na wykonanie powierzonych mu zadań przez innych oskarżonych.

O godzinie 5-ej po poł. po dłuższej przerwie sąd wznowił rozprawy.

Wyrok zapadnie najpewniej w dniu dzisiejszym w późnych godzinach wieczorowych.

„Polonia" w Palestynie.

Haifa, 3 październikа.
(Tel. własny).

W niedzielę przybił do Haify, portu palestyńskiego okręt polski „Polonja". Na powitanie „Polonji" wystartował z Haify hydroplan, udekorowany polską flagą.

Przybyły okręt powitały w porcie niezwykle uroczyście władze angielskie, konsul Polski i organizacje żydów.

W święto Sądnego Dnia kapitan „Polonji" przeznaczył dla znajdujących się na okręcie żydów specjalną salę do modlitwy. Odprawiający modły zaprosili obecnego na „Polonji" ministra polskiego w Bukareszcie p. Arciszewskiego, kapitana statku oraz biorących udział w wycieczce dziennikarzy.

W imieniu modlących się żydów, odzianych w białe szaty — konsul Hauster wyraził głębokie przywiązanie emigrantów do starej ojczyzny polskiej. Żydzi modlą się o błogosławieństwo dla Polski, flagi polskiej marynarki oraz o pomyślność okrętu „Polonja" i jego załogi.

Minister Arciszewski w odpowiedzi na powitanie wygłosił następujące przemówienie:

„Dziękuję zebranym za to, że w dniu uroczystego święta, gdy zrzucacie troski materjalne dla modlitwy, dajecie wyraz uczuciom patrjotycznym, biegnąc myślą ku Polsce, składając Jej życzenia. Jestem pewien, że żydzi, obywatele polscy będą duchowym łącznikiem gospodarczym między Wschodem i Polską a nigdy nie rozerwą więzów łączących ich z ojczyzną. Życzę emigrantom pomyślności w ciężkiej pracy budowy nowej ojczyzny, która jest najstarszą waszą ojczyzną".

Wizyta władz w sali modlitwy wywarła na obecnych silne wrażenie.

Odcięta głowa kobiety w walizce.

Tajemnica straszliwej zbrodni, której ofiarą padła Otylja Wrańska, wyjaśnia się powoli. — Kluczyki i kalesony naprowadziły policję na ślad. — Co mówi aresztowany apasz, Glazer.

(lu). — Nieboszczyk Conan-Doyle mógłby śmiało włączyć protokuły policyjne w sprawie zabójstwa Otylji Wrańskiej — o czem już donosiliśmy w „Republice" — do swych opowieści o przygodach Sherloka Holmesa. Najbujniejsza fantazja literacka nie wykombinuje tylu przygód, tak skomplikowanej fabuły kryminalnej, z jaką poznaje nas obecnie życie.

Odcięta głowa i porąbane ciało w walizkach. Nocne przygody kobiety lekkiego prowadzenia. Skomplikowana sieć poszukiwań w świecie przestępców i prostytutek. Tajemnica wysokiego blondyna, którego widziano w towarzystwie zabitej ostatniego wieczoru. Energiczne dochodzenia praskiej policji nie zdołały podnieść gęstej zasłony tajemnicy, zakrywającej ostatnie dwie godziny życia Otylji Wrańskiej. Zainteresowanie tą zbrodnią nie zmalało w całej Czechosłowacji, nie bacząc na to, że miesiąc minął już od wykrycia zwłok w porzuconych w pociągu walizkach.

A tymczasem materjału do sensacyjnej powieści kryminalnej gromadzi się coraz więcej w aktach policyjnych. W Pradze śledztwo w sprawie zabójstwa Otylji Wrańskiej utknęło tuż na progu restauracji nocnej „Schmelhaus", gdzie Wrańska ukazała się poraz ostatni na dwie godziny przed swą tragiczną śmiercią.

Co dalej było — śledztwo nie zdołało ujawnić. Niema żadnych dalszych śladów, brak konkretnych dowodów.

W dwa tygodnie po wykryciu zbrodni, gdy okazało się, że wystawione na widok publiczny ciało ulega już rozkładowi, odbył się szarym rankiem cichy pogrzeb nieszczęsnej ofiary zwyrodnialca. Za trumną szła zapłakana matka i dwie siostry ofiary zabójstwa.

W kilka dni potem zamknięto również wystawę waliz, w których znaleziono zwłoki i przekazano je władzom śledczym wraz z ręcznikami, w które owinięte były zwłoki i znalezioną w walizkach parą męskich kalesonów.

Zdawało się, że cała sprawa przeszła już w stadjum kancelaryjnej roboty i że energiczne, żywe śledztwo nic już nie zdziała...

I oto w tym momencie na widowni ukazują się nowe, sensacyjne ślady, otwierające znowu nadzieję, że zbrodniarz poniesie zasłużoną karę...

***

Złodzieje mają następujący trick:

Przyzwoicie odziany jegomość wchodzi do sklepu, kupuje cokolwiek, podchodzi następnie do kasy, uśmiecha się do kasjerki, nie szczędzi jej cichych komplimentów, płaci za kupiony przedmiot, poczem pyta nagle, jakby sobie coś przypomniał.

— Może pani może mi zmienić sto złotych?..

Jakże tu odmówić takiemu klijentowi?... Klijent wyciąga banknot, nie przerywając flirtu z kasjerką... Uwaga jej jest oczywiście zmniejszona, z czego korzysta klijent, zgarniając stos banknotów i drobnych monet wraz ze swoim banknotem, położonym na ladzie tylko dla przynęty..

Jak w każdym tricku tak samo i w tym wszystko zależy od zręczności rąk!

Niejaki F. Glazer posiadał doskonale pod tym względem wygimnastykowane palce. Kilka razy czynił zakupy w sklepach, zmieniał banknoty, a portfel jego nie zmniejszał swej zawartości, lecz odwrotnie — powiększał... Był to stały dochód tego człowieka, który zatrzymywał się w pierwszorzędnych hotelach, rozjeżdżał autami, a do ksiąg hotelowych wpisywał zmyślone nazwiska.

W Breclav — na pograniczu czechosłowacko-austrjackiem — Glazer wpadł. Przyłapano go na kradzieży w składzie wędlin Berana, gdy zamierzał zmienić stukoronowy banknot. Oszusta wpakowano do więzienia w Breclav. Było to fatalnego dnia, 13 września, a więc w dwa tygodnie po zabójstwie Wrańskiej. Związek między temi dwoma, napozór niemającemi ze sobą nic wspólnego, faktami, ujawnił się później. Gdy umieszczono Glazera w więzieniu, władze policyjne w Breclav zaczęły interesować się jego przeszłością. Do władz nadeszła wiadomość z Bratislavy, gdzie, jak się okazało, dnia 8 września Glazer miał maleńki konflikt z policją. Był aresztowany za to, że w jednym z hoteli pobił prostytutkę, która żądała zapłaty za spędzoną z nim noc.

Policja w Bratisławie spisała wówczas protokół i przeprowadziła rewizję. Wśród rzeczy, znalezionych podczas rewizji, **były również dwa małe kluczyki od walizek, których w pokoju hotelowym nie było.** Ponieważ nie zwrócono na te kluczyki uwagi, przeto zwrócono je właścicielowi.

Glazer ulotnił **się** z Bratislavy i przeniósł się do Breclav, gdzie aresztowano go ponownie w związku z „trickiem" zamiany stukoronowego banknotu. Po otrzymaniu protokułu rewizji od policji z Bratislavy, władze śledcze w Breclav postanowiły **szczegółowiej przesłuchać Glazera, który, jak się okazało, ma jeszcze inne dziwaczne zwyczaje.**

W łaźni więziennej stwierdzono naprzykład, że **Glazer nie nosi kalesonów.** Zmieszał się, gdy mu zwrócono na to uwagę, wkońcu oświadczył, że wogóle nigdy nie nosi tej części garderoby męskiej.

Zwrócono się więc do niego z następnem pytaniem:

— Gdzie są kluczyki od walizek, znalezione podczas rewizji w Bratislavie?

— Wyrzuciłem je — odparł Glazer. — Były mi niepotrzebne...

— A gdzie są walizki od tych kluczyków?

Glazer dał wymijającą odpowiedź:

— Zostawiłem je jako zastaw w jednej z knajp na przedmieściach Bratislavy. Nie miałem czem zapłacić za wódkę, więc zostawiłem walizki...

— A w jakiej to było knajpie?..

— Byłem wtedy pijany i nie mogę sobie dokładnie przypomnieć gdzie to było... Potem wyjechałem z Bratislavy i machnąłem ręką na te walizki, a kluczyki, jako zbyteczne, wyrzuciłem..

Postanowiono zbadać, gdzie był Glazer owej nocy, gdy zamordowano Wrańską.. Podczas przesłuchania Glazer nie mógł odrazu wyjaśnić gdzie spał w nocy z 31 sierpnia na 1 września. Wreszcie oświadczył:

— Noc tę spędziłem w poczekalni dworcowej w Brnie, gdzie czekałem na pociąg... Dałem bileterowi pięć koron i on mnie wpuścił do poczekalni I i II klasy...

Wysłano do Brna terminowe zapytanie. Obsługa kolejowa zaprzeczyła zeznaniom Glazera.

Wobec tego sfotografowano go i zdjęcia przesłano do wszystkich stacyj, przez które przejeżdżał pociąg z walizkami i trupem.

Na zdjęcia te zwrócili uwagę dwaj konduktorzy czechosłowaccy — Korzany i Sławik. Policja przeprowadziła konfrontację między Glazerem a konduktorami, którzy oświadczyli kategorycznie, **że Glazer jest właśnie tym, który w noc zamordowania Otylji Wrańskiej widziany był na stacji w Pardubicach z dwiema żółtemi walizkami w rękach.** Zeznania tych świadków tworzą nowy punkt wyjścia dla śledztwa. Dochodzenia w sprawie odnalezienia zabójcy Wrańskiej znowu się ożywiły, albowiem wolno przypuszczać, iż Glazer w tej sprawie znacznie więcej wie, niż mówi...



Funkcje motocyklisty w przyczepce są b. skomplikowane. W pierwszej linji wymaga się od niego zimnej krwi i odwagi. Jak widać na zdjęciu, nie zawahał się on nawet przed niebezpiecznem wychyleniem się z przyczepki dla ułatwienia swemu koledze wzięcia zakrętu.

Sowiecki Lewoniewski leci na pomoc

lodołamaczowi „Czeluskin", który znalazł się w niebezpiecznej sytuacji.—Na okręcie znajduje się kilku uczonych, artystów oraz znakomity poeta sowiecki, Selwiński.—Co widział nasz współpracownik na „Czeluskinie".

Radjostacja Instytutu Arktycznego w Leningradzie otrzymała telegram wysłany z pokładu lodołamacza „Czeluskin", który odbywa podróż z Archangielska do Władywostoku przez morze północne. Depesza z krajów podbiegunowych podaje, iż lodołamacz od dwu dni znajduje się w

nader ciężkiej sytuacji

w pobliżu wyspy Wrangla. Okręt wskutek silnych mrozów, znalazł się pośrodku wielkiej kry, przymarzł do niej i pomimo prób uwolnienia się przy pomocy wybuchów dynamitu, nadal pozostaje w rozpaczliwej sytuacji.

Władze sowieckie wydały polecenie słynnemu lotnikowi arktycznemu, Lewoniewskiemu, który znajduje się w Jakucku po swym rekordowym przelocie wzdłuż wybrzeży północnych Syberji — **aby po naprawieniu samolotu, udał się na ratunek.**

***

W lipcu, r. b. współpracownik nasz, bawiąc w Kopenhadze, zetknął się przypadkowo z członkami sowieckiej ekspedycji podbiegunowej, odbywającej wielką podróż naukową północną na lodołamaczu „Czeluskin". Na zaproszenie kapitana, odwiedził on statek, poznał kilkunastu członków ekspedycji, wśród których jest kilku uczonych oraz znakomity poeta Selwiński.

W związku z wiadomością o katastrofalnej sytuacji Czeluskina, w dniach najbliższych podamy szereg ciekawych szczegółów o jego załodze i wizycie naszego współpracownika na ‚Czeluskinie'.

Zatargi między pracodawcami a pracownikami

będą załatwiane przez komisje rozjemcze.—Orzeczenie komisji będzie obowiązujące dla stron obu.

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, którego projekt przewidujący powoływanie komisyj rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu, został uchwalony przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 29 ub. m.

Projekt ten daje ministrowi opieki społecznej możność powoływania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych w wypadkach, gdy załatwienie zatargu zbiorowego, powstałego pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle, górnictwie, handlu i komunikacji, lub w prowadzonych w sposób przemysłowy zakładach użyteczności publicznej, okaże się nieosiągalne w drodze polubownej, a zatarg nabiera charakteru, zagrażającego ogólno-państwowym interesom gospodarczym.

Powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej będzie mogło nastąpić po ustaleniu przez Radę Ministrów, że zatarg zbiorowy pomiędzy pracodawcami a pracownikami, rzeczywiście wymaga interwencji władz państwowych, jako zagrażający ogólnopaństwowym interesom gospodarczym.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej w ten sposób dla rozstrzygnięcia zatargu, będzie obowiązujące, skoro zostanie przyjęte przez uczestników zatargu, albo też uzyska zatwierdzenie ministra opieki społecznej. Nadzwyczajna komisja rozjemcza w orzeczeniu swem będzie ustalać warunki, na jakich winny być zawierane indywidualne umowy o pracę. O ile warunki tej umowy indywidualnej są korzystniejsze dla pracowników, niż odpowiednie postanowienia — pozostają one w mocy.

Orzeczeniom nadzwyczajnej komisji rozjemczej Rada Ministrów będzie mogła nadawać moc powszechnie obowiązującą na całym obszarze objętym orzeczeniem lub na jego części, na której uzyskało przeważające znaczenie.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza — według projektu — będzie się składała z przewodniczącego, wyznaczonego przez ministra opieki społecznej oraz dwuch członków, wyznaczonych przez ministra sprawiedliwości oraz ministra przemysłu i handlu, względnie innego ministra, właściwego ze względu na gałąź pracy, objętej w tym wypadku zatargiem. Ponadto w skład komisji wejdą ławnicy, powołani w równej liczbie z pośród osób zgłoszonych przez pracowników i pracodawców.

Rozporządzenie to z chwilą wejścia w życie, będzie miało bardzo doniosłe znaczenie.

Podejrzana uprzejmość

zwróciła uwagę sprzedawców na 2-ch złodziei sklepowych.

(gr) Onegdaj wieczór zgłosił się do firmy Kuperman i S-ka przy ul. Piotrkowskiej nr. 8, jakiś młody człowiek i oświadczył, że dla swej młodej małżonki pragnąłby nabyć materjału na sukienkę. Czuły małżonek obejrzał kilka sztuk, po czem nie — wybrawszy nic — wyszedł. Przyjdzie jutro — za dnia.

Tuż po otwarciu sklepu nazajutrz, zjawił się ten sam młodzieniec. Począł oglądać materjały. W sklepie nie było wiele personelu, to też, gdy przybył jeszcze jeden młody człowiek i prosił o pokazanie mu jedwabiu — sprzedawca poprosił go, by chwilę poczekał. Ale pierwszy z kupujących — ugrzeczniony i dysponujący wolnym czasem — wyraził gotowość ustąpienia swej kolejki przybyszowi. Chętnie zaczeka, nigdzie mu się nie śpieszy. Jest na urlopie.

„Jego ekselecja subjekt" powziął podejrzenie co do obu młodych ludzi: **czy w dzisiejszym czasie uprzejmość nie jest cechą charakteru, która wzbudza podejrzenie w każdym dobrze myślącym człowieku?...** Doświadczony ekspedjent nie spuszczał oka z obu „kupujących". Towary poszły na półki.

W pewnej chwili zauważył sprzedawca jakiś szybki i chyłkiem wykonany ruch od lady ku półkom.

Gdy już zupełnie utwierdzony w swych podejrzeniach ekspedjent bez skrupułów zajrzał pod palto drugiego z kupujących — spotkał się ze stekiem wyzwisk: w ten sposób młodzieniec numer 2, dał upust swemu oburzeniu. Jego posądzać o złodziejstwo?! To skandal! To bezczelność!

W trakcie tej ożywionej wymiany zdań, młodzieniec nr. 1 sięgnął ku ladzie Gdy go subjekt skontrolował — ujrzał z pod spodni wyłaniającą się sztukę towaru. —

Ten nieudany występ szopenfeldziarza — kazał mu przejść do jawnej obrony. Uderzył pięścią w twarz sprzedawcę i rzucił się do ucieczki.

— Łapać złodzieja! — wołał pracownik firmy Kuperman i S-ka.

— Łapać złodzieja! — wołał złodziej i biegł przed siebie.

Jednak ten stary wybieg złodziejski nie udał się.

Szopenfeldziarz został ujęty. Był nim Josek Zalcberg. Zalcberg został osadzony w areszcie.

Nowy burmistrz Londynu.



Dorocznym zwyczajem odbyły się w Londynie uroczyste wybory nowego burmistrza na rok 1933-34. Zdjęcie przedstawia nowego burmistrza, W. Collett, zdążającego w uroczystym pochodzie do ratusza.

JEDZIEMY NA 6-go PAŹDZIERNIKA DO KRAKOWA.

W dniu 6 października będzie Kraków świadkiem największego święta wojskowego, jakie przeżyliśmy w Niepodległej Polsce.

12 pułków kawalerji pochyli lance, defilując przed Głową Państwa Polskiego i przed Naczelnym Wodzem zwycięskich walk o Niepodległość.

Będzie to nietylko moment wzruszający dla każdego polaka, ale też wspaniały obraz batalistyczny, który wprawić musi w podziw każdego, kto posiada poczucie piękna.

Wyjazd może nastąpić najwcześniej w dniu 5 października po godz. 12-ej w nocy, przyjazd do Krakowa musi nastąpić najpóźniej o godzinie 9-ej rano w dniu 6 października.

Wyjazd z Krakowa musi nastąpić najwcześniej 6 października po godz. 15-ej, ukończenie musi nastąpić najpóźniej dnia 7 do godz. 24-ej.

Miejsca dla wszystkich uczestników są zarezerwowane.

Przejazd wynosi w obie strony zł. 11.60.

Bliższych informacji udziela i bilety sprzedaje łódzki oddział Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64), od godz. 9 do 13.10 i d 15—20.

Nasz reporter zanotował:

16-letnia Elżbieta Jóźwiak (Krucza 23), bezrobotna, w drodze do państwowego urzędu pośrednictwa pracy na ulicy Narutowicza została najechana przez samochód.

Lekarz pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i po udzieleniu pomocy przewiózł poszkodowaną do domu.

Szofer zdołał zbiec bezkarnie.

* * *

Przed domem Nr. 32 na ulicy Aleksandryjskiej dostał się pod koła wozu 3-letni Jonas Chussen, syn zduna, zamieszkały we wspomnianym domu.

Lekarz pogotowia stwierdził potłuczenia i okaleczenia ciała i po udzieleniu pomocy pozostawił malca na miejscu.

* * *

W domu przy ulicy Fabrycznej 29 w Pabjanicach onegdaj wieczorem został śmiertelnie ranny muzyk 20-letni Jan Jermakowski. Jermakowski siedział w pokoju, przygrywając na weselu. Ze względu na panujące gorąco i zaduch siedział on przy otwartem oknie. W pewnym momencie został uderzony trzonkiem metalowym ciężkiego pogrzebacza w głowę i doznał rozbicia czaszki.

W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

Dochodzenie ustaliło, że zamachu dokonała 30-letnia Marta Knop, mężatka, która kochała się w Jermakowskim, lecz zaloty jej młodzieniec odrzucał, co stało się przyczyną krwawej zemsty.

Knopową osadzono w areszcie.

* * *

20-letni Bolesław Śliwkowski, murarz (Zawiszy 11), zatrudniony przy remoncie domu na ulicy Moniuszki Nr. 1, spadł z rusztowania z wysokości 1 piętra.

Lekarz pogotowia stwierdził ogólne potłuczenia i po udzieleniu poszkodowanemu pomocy przewiózł go do domu.

Drugi poważniejszy wypadek zanotowano w jednym ze sklepów przy Placu Wolności, gdzie 28-letni Władysław Baran (Tuszyńska 97), zatrudniony był wczoraj przy czyszczeniu szyby wystawowej.

Stojąc na drabinie Baran w pewnej chwili stracił równowagę i oparł się całym ciężarem na szybie, która, nie wytrzymując naporu, pękła i niefortunny Baran utknął w wyłomie grubej szyby, doznając okaleczenia rąk, przedramienia i piersi.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł Barana w stanie osłabionym do domu.

* * *

W mieszkaniu własnem przy ulicy Zarzecznej Nr. 3 zatruli się wskutek spożycia grzybów małżonkowie Józef i Stanisława Wilczkowie oraz dwoje ich dzieci, 5-letni Stanisław i 4-letnia Jadwiga.

Chorym udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Nocy ubiegłej do składu obuwia Bajli Goldstein przy ulicy Pomorskiej Nr. 15, włamali się nieujawnieni dotychczas sprawcy. Złodzieje dostali się po przecięciu żaluzji przy pomocy wytrychów do wnętrza składu, skąd wynieśli pokaźny transport obuwia, wartości około 2000 zł.

Kradzież spostrzeżono nad ranem i niezwłocznie powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne poszukiwania.

Do stolarni Stanisława Witczaka przy ulicy Wawelskiej Nr. 32 włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli różne narzędzia stolarskie wartości 350 złotych.

W obu wypadkach sprawców narazie nie ujawniono.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Polski kodeks handlowy.

(Dok.)

Zakończymy nasze uwagi o projekcie polskiego kodeksu handlowego omówieniem postanowień o komisie oraz spedycji.

KOMIS. Kodeks — z dużym pożytkiem dla praktyki kupieckiej — rozgranicza pojęcia ajenta oraz komisanta; dotychczasowy brak takiego rozgraniczenia daje okazję do wielu nieporozumień i sporów. Ajentem jest, jak już mówiliśmy, ten kto się podejmuje pośrednictwa w zawieraniu umów lub też podejmuje się zawierania ich **w imieniu innej** osoby; natomiast komisantem jest tylko ten, kto się zobowiązuje do kupna lub sprzedaży towarów, wprawdzie na rachunek osoby innej, ale **w swojem własnem imieniu.**

Z ważniejszych reguł, które ustala kodeks w zakresie komisu podamy następujące:

Oznaczenie ceny (t. zw. w obrocie — „limitu") nie zwalnia od starania o cenę korzystniejszą: wszelka nadwyżka ponad „limit" przypada komitentowi, słowem — w zasadzie komisant ma tylko prawo do swej prowizji. Ubezpieczyć towar jest on obowiązany, (o ile niema wyraźnego polecenia), tylko gdy jest taki zwyczaj handlowy w jego siedzibie. Kodeks — zapomocą szeregu przepisów — wprowadza dla komitenta obowiązek zabezpieczenia interesów komitenta na wypadek, gdy zachodzi podejrzenie braków, wadliwość czy uszkodzeń w towarze, a tak samo — na wypadek gdy towar jest narażony na zepsucie.

Komisant niema prawa udzielania kredytu; udzielając kredytu — staje się sam dłużnikiem ceny; to ostatnie postanowienie daje jednak możność nadużyć ze strony komisanta, który, pozornie udzielając towar na kredyt - byłby uważany za nabywcę na własny rachunek. „Delcredere" musi być wyraźnie umówione; należy się za nie osobna prowizja.

Komisant uzyskuje prawo do prowizji z chwilą otrzymania względnie w miarę otrzymywania przez komitenta towaru, wzgl. ceny. Poważnym atutem dla komisantów jest ustalenie zasady, dotąd w praktyce sądów handlowych spornej, iż służy im prawo do prowizji, mimo niewykonania umowy, jeżeli niewykonanie zaszło z winy komitenta. Kodeks przyznaje komisantowi prawo zastawu na zabezpieczenie roszczeń o prowizję, zwrot wydatków, koszty, zaliczki etc.; praktycznie — zakres uprawnień komisanta w tym kierunku jest mniej więcej taki, jak i obecnie.

SPEDYCJA. Także i w tej dziedzinie kodeks wprowadza praktyczne rozróżnienie pojęć, rozgraniczając ściślej niż dotąd spedycję od umowy przewozu. Przez umowę spedycji kupiec (spedytor) podejmuje się przesłania rzeczy w imieniu własnem, a na cudzy rachunek. Jest to rodzaj komisu. Spedytor odpowiada za przewoźników, chyba że przy ich wyborze dołożył należytej staranności. Może on zresztą sam wykonać przewóz. Służy mu prawo zastawu, podobne jak i komisantowi. Roszczenie przeciwko spedytorowi z powodu utraty, uszkodzenia, ubytku towaru lub spóźnienia dostawy przedawnia się z upływem jednego roku, z zastrzeżeniem dlań regresu miesięcznego do przewoźników. Przewoźnikiem jest kupiec, który podejmuje się przewiezienia rzeczy lądem lub morzem. Przepisy o liście przewozowym (t. zw. w praktyce „frachcie") są analogiczne do obowiązujących. Prawo rozporządzania przesyłka służy wysyłającemu, dopóty, dopóki przewoźnik po nadejściu przesyłki na miejsce przeznaczenia nie zawiadomił o tem odbiorcy albo dopóki odbiorca nie zażądał wydania sobie tej przesyłki. Przez przyjęcie przesyłki i listu przewozowego obowiązuje się odbiorca do zapłaty należytości przewoźnika wymienionej w liście przewozowym. Na przewoźniku ciąży odpowiedzialność za szkodę wynikłą z utraty, ubytku lub uszkodzenia przesyłki w czasie przewozu, za szkodę wynikłą z opóźnienia, o ile nie udowodni, że tej szkodzie nie mógł zapobiec przy należytej staranności. Każdy przewoźnik może oddać przesyłkę do przewozu innemu przewoźnikowi na całość lub część drogi; na wszystkich przewoźnikach ciąży wtedy solidarna odpowiedzialność. Przez przyjęcie przesyłki bez zastrzeżeń oraz zapłatę należności przewoźnika gasną wszelkie roszczenia do przewoźnika z umowy o przewóz, jeżeli chodzi jednak o uszkodzenia niewidoczne przy odbiorze obowiązuje termin 8 dni do reklamacji. Te przepisy powtarzają naogół normy obecnie obowiązującego prawa.

Jur.

Przeciw zniesieniu komisyj szacunkowych
wypowiadają się przedstawiciele organizacyj kupieckich.

Rozesłany do zaopinjowania projekt zreformowania ordynacji podatkowej wywołał niezwykle silne zaniepokojenie w sferach gospodarczych. Dyskusja nad tym projektem jest obecnie na porządku dziennym we wszystkich organizacjach przemysłowych i handlowych. Opracowany projekt jest, zdaniem przemysłu i handlu, dla interesów szerokiego ogółu płatników niekorzystny, szczególnie z uwagi na fakt zniesienia komisji wymiarowych, co uzależni całkowicie akcję szacunku podatków od władz skarbowych z wyeliminowaniem opinji czynnika obywatelskiego, odgrywającego dotychczas przy wymiarze podatków bardzo znaczną rolę.

Na dzień 10 b. m. wyznaczona została już audjencja przedstawicieli związku izb przemysłowo - handlowych u ministra skarbu prof. Zawadzkiego, na której przedstawione zostanie p. ministrowi stanowisko samorządów gospodarczych w sprawie omawianego projektu. W dniu 6 b. m. poseł Wiślicki, imieniem centrali związku kupców w Warszawie, zreferuje panu ministrowi opinje kupiectwa na podstawie uchwał, powziętych na onegdajszym zjeździe prezesów, dyrektorów i radców prawnych organizacyj kupieckich.

Na zjeździe tym łódzkie kupiectwo reprezentowali pp.: dyrektor M. Heyman i adw. adw. Aftergut, Markowicz (Stowarzyszenie kupców m. Łodzi) oraz dyrektor H. Szwarcman i adw. Grynberg (Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego).

Uchwały zjazdu, w którym brał udział reprezentanci około 50 związków z całego kraju, streszczają się do następujących 5 dezyderatów:

1) **Utrzymanie komisyj szacunkowych**, jako organu wymiarowego I-ej instancji.

2) Powoływanie do udzielania opinji wyłącznie rzeczoznawców wybieranych z ramienia samorządów gospodarczych i zaprzysięganych.

3) **Wprowadzenie jawności postępowania wymiarowego i odwoławczego.**

4) Powoływanie w II-ej instancji do rozstrzygania odwołań sądów administracyjno - skarbowych z udziałem czynnika obywatelskiego, ewentualnie zorganizowanie komisji odwoławczych na wzór sądów skarbowych.

5) Ustalenie zasdy, iż ocena ksiąg skarbowych winna sie odbywać wyłącznie na zasadach rzetelności i przejrzystości., z odrzuceniem wszelkich zbędnych momentów formalnych. (C).

Pogorszenie i poprawa.
W jakich gałęziach przemysłu nastąpił wzrost produkcji.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w ostatnich miesięcznych tablicach statystycznych podaje zestawienia wskaźników produkcji w sierpniu b. r. i w sierpniu ub. r.

Poprawę wykazują poniższe wskaźniki:

wskaźnik ogólny produkcji przemysłowej z 54,7 na 57,5,

ładunki kolejowe materjałów budowlanych z 39,7 na 60,4,

zamówienia krajowe na maszyny rolnicze z 2,4 na 3,6,

przywóz maszyn rolniczych z 3,3 na 3,7,

wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych z 45,1 na 49,7,

wskaźnik produkcji dóbr spożycia z 61,9 na 65,

wskaźnik wydobycia rudy cynkowej i ołowianej z 2,4 na 32,6,

wskaźnik produkcji żelaza z 50,7 na 65,4,

wskaźnik produkcji cynku z 48,9 na 57,5.

Wskaźniki przepracowanych robotniko-godzin w poszczególnych gałęziach przemysłu, przedstawiają się w sposób następujący:

przemysł metalowy wzrósł z 42,9 na 44,8,

przemysł chemiczny wzrósł z 71,6 na 72,8,

przemysł mineralny wzrósł z 48,6 na 53,9,

przemysł drzewny wzrósł z 43,6 na 51,6,

przemysł włókienniczy wzrósł z 57,8 na 66,4,

przemysł odzieżowy wzrósł z 53,1 na 54,7,

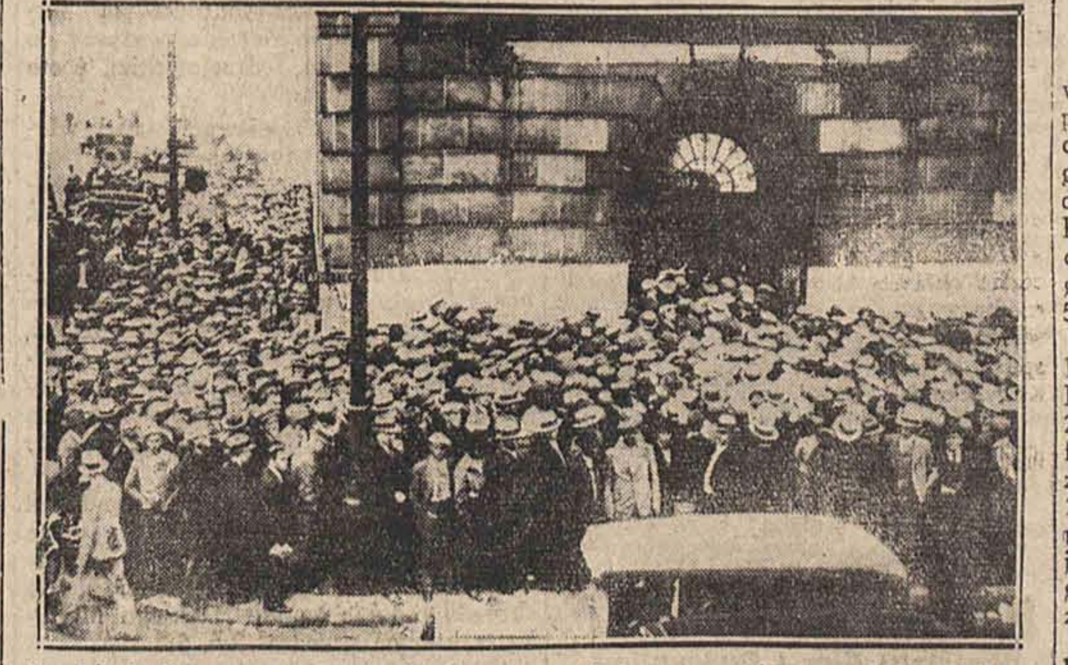
przemysł skórny wzrósł z 70,6 na 77,3,

przemysł papierniczy wzrósł z 79,4 na 80,5,

przemysł poligraficzny wzrósł z 71 na 73,2.

Pogorszenie widać w wydobyciu węgla, gdzie wskaźnik spadł z 69,8 na 63,1, w wydobyciu ropy (77,4 na 74,4), w przemyśle budowlanym wskaźnik przepracowanych godzin spadł z 21,8 na 19,1, w przemyśle spożywczym wskaźnik spadł z 68,8 na 58.

Ford przyjmuje starych robotników



Ford ogłosił zapotrzebowanie na 5000 robotników, wzywając swych dawniej zredukowanych robotników do powrotu do pracy. Na zdjęciu widzimy tysiące bezrobotnych, tłoczących się przed biurami zakładów Forda.

Dolar = 5.60.

W dniu wczorajszym nastąpiła ponowna zniżka dolara. W Łodzi, w obrotach prywatnych, w godzinach rannych płacono 5.65 i żądano 5.68 za dolara, po giełdzie warszawskiej kurs się obniżył do 5.60 w płaceniu i 5.65 w żądaniu. — Bank Polski płacił 5.65. Oficjalny kurs czeków (odpowiednio do arbitrażu zagranicznych giełd), wyniósł 5.67 i kabla 5.69 (9 groszy niżej kursu onegdajszego).

Obroty dolarami minimalne, przy nikłem zaofiarowaniu i zapotrzebowaniu. Funt obniżył się do 27.20 w płaceniu i 27.30 w żądaniu, inne waluty bez zmian: frank francuski 35 w płaceniu i 35.05 w żądaniu, szwajcarski 172,5 w płaceniu i 173 w żądaniu, marka niemiecka 210 w płaceniu i 211 w żądaniu, szyling austryjacki 99,5 w płaceniu i 100 w żądaniu i gulden gdański 173 w płaceniu i 174 w żądaniu.

Kursy złota również bez zmiany: ruble 4.72 w płaceniu i w żądaniu 4.75 i dolary 9.02 w płaceniu i 9.03 w żądaniu. Zainteresowanie złotem nikłe.

Papiery wartościowe w zaniedbaniu, przy kursie łódzkich 8-procentowych listów zastawnych 40,25 w płaceniu i 40,5 w żądaniu.

***

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano: dolary 5.75 (sprzedaż), 5.70 (kupno), budowlana 38.25—38, dolarówka 48.50—48, stabilizacyjna 50,25—50, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 40,25—40, Bank Polski 79.50—79. — Sytuacja wyczekująca. (c)

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK. Loco 9.90, październik 9.65, listopad 9.74, grudzień 9.85, styczeń 9.92, luty 10.01, marzec 10.11, kwiecień 10.18, maj 10.27, czerwiec 10.34, lipiec 10.42.

NOWY ORLEAN. Loco 9.61, październik 9.56, grudzień 9.80, styczeń 9.86, marzec 10.05, maj 10.20, lipiec 10.30.

LIVERPOOL. Loco 5.53, październik 5.33, listopad 5.33, grudzień 5.35, styczeń 5.38, luty 5.40, marzec 5.42, kwiecień 5.43, maj 5.45, czerwiec 5.46, lipiec 5.48, sierpień 5.49, wrzesień 5.50, październik 5.52.

Bawełna egipska. Loco 7.39, październik 6,92, listopad 7.03, styczeń 7.12, marzec 7.22, maj 7.32, czerwiec 7.41, lipiec 7.41.

UPPER. Loco 6.41, październik 6.08, listopad 6.12, styczeń 6.15, marzec 6.20, maj 6.27, czerwiec 6.34, lipiec 6.34.

BREMA. Loco 11.21, grudzień 10.91, styczeń 11.03, marzec 11.20, maj 11.34, lipiec 11.48.

ALEKSANDRJA. Bawełna Sakkelaridis: listopad 13.18, styczeń 13.57, marzec 13.92, maj 1[illegible]. Bawełna Ashmouni: październik 10.54, grudzień 10.61, luty 10.84, kwiecień 11.12, czerwiec 11.30.

BILANS FEDERAL RESERVE BANKÓW

Bilans 12 Federal Reserve Banków Stanów Zjednoczonych na dzień 20 września rb. wykazuje stan zapasu złota w niezmienionej prawie wysokości 3.590 mili. dolarów (w stosunku do wykazu z 13. 9.). Obieg banknotów zmniejszył się o ca. 2 mili. do 2.057 mili. dolarów, podczas gdy cały obieg pieniężny wzrósł o 3 mili. do 5.605 mili. dolarów, czyli w równej wysokości co w tygodniu poprzednim. Obecnie portfel pożyczek państwowych w posiadaniu Fed. Res. Banków wynosi 2.237 mili. dolarów.

Sługa chce odpowiadać za winy pana.

Charakterystyczna sprawa w sądzie okręgowym w Łodzi.— Klimkowski twierdzi, że on zabił Józefa Wielkopolana.

(as) Jedna z licznych ponurych tragedyj chłopskich, rezultat zawiści, głuchego żalu i wreszcie nienawiści, tragedja — tem straszniejsza, że przeciwnikami byli rdzenni bracia—zaprowadziła wczoraj przed sąd okręgowy wieśniaka z pod Poddębic — Jana Wielkopolana i jego parobka — Władysława Klimkowskiego.

Obaj bracia mieszkali pod jednym dachem: Jan nie mógł ścierpieć obecności Józefa w swoim domu. Żony obu braci — bratowe — kłóciły się stale. Mężczyźni wygrażali sobie nawzajem i schodzili z drogi ze złemi błyskami w oczach.

Tak trwało do 25 kwietnia. Tego dnia na posterunek policji w Poddębicach zgłosił się Jan Wielkopolan i oświadczył, że **rano, po kłótni, brat jego Józef rzucił się na niego z siekierą w ręku. Że Jan Wielkopolan w obronie własnej schwycił napastnika wpół, a tymczasem służący Jan Klimkowski uderzył Józefa prętem żelaznym w głowę. Józef Wielkopolan zmarł.**

Dochodzenie nie potwierdziło zeznań Jana Wielkopolana. Klimkowski zadał ciosy bratu swego gospodarza — to prawda(ale **te ciosy nie były śmiertelne.** Mimo to Klimkowski — typowy parobek, tępy w wejrzeniu i niemrawy — twierdzi przed sądem, że **to on zabił Józefa Wielkopolana.** Zależność sługi od pana sięga aż tak daleko, że sługa **jest gotów wziąć na siebie okropną winę za zabójstwo człowieka!**

Dochodzenie ujawniło jak następuje: Jan Wielkopolan był właścicielem dwudziestu mórg gruntu. Ponadto otrzymał od matki 5 mórg i dokupił jeszcze trochę ziemi.

Józef Wielkopolan, nie mając pracy w Łodzi i będąc zagrożony eksmisją, sprowadził się do brata na wieś Brudnów I, gminy Dalików, powiatu łęczyckiego, gdzie zajął mieszkanie matki, która tymczasem wyjechała do Łodzi.

Jan Wielkopolan spłacił w swoim czasie Józefa, dlatego przyjął brata i rodzinę do domu, pod warunkiem, iż wszyscy będą pracowali na gruncie Jana, a za to otrzymają mieszkanie i utrzymanie.

Mimo, że dzieci Józefa pasły krowy, a Józef z żoną Dorotą pracowali stale w polu i wykonywali inne gospodarskie roboty, ,utrzymanie', było im wydzielane bardzo skąpo. Wobec tego Józef z żoną zaciągnęli pożyczkę i zaczęli handlować.

Jan Wielkopolan, wobec tego, że brat i bratowa przestali pracować w polu, chciał ich zmusić do opuszczenia mieszkania. Kazał wyjmować drzwi z zawiasów, buntował przeciw nim sąsiedztwo i t. d.

Krytycznego dnia, 23 kwietnia r. b., między żoną Jana, Teofilą, a żoną Józefa, Dorotą, doszło do kłótni i bójki. Jan wtargnął do mieszkania brata i począł bić jego żonę i 12-letnią córkę Marysię.

Na krzyk kobiet nadbiegł Józef Wielkopolan, który usiłował bronić je przed napastnikiem. Wówczas ztyłu napadł na Józefa służący Jana, 19-letni Władysław Klimkowski, który uderzył Józefa dwa razy żelaznym prętem w głowę, a gdy Józef upadł — Jan uderzył go dwa razy siekierą w głowę, powodując śmierć.

Sekcja zwłok wykazała ślady dwuch uderzeń tępem i dwuch uderzeń ostrem narzędziem.

Dobroduszny służący, Władysław Klimkowski, niezłomnie osłania swego chlebodawcę, zapewniając (wbrew wynikom sekcji), że Jan nie uderzył siekierą brata Józefa i że on, Klimkowski, trzy razy uderzył Józefa żelaznym prętem w głowę.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu stron, zapowiedział ogłoszenie wyroku na dziś, na godzinę 12 w południe.



Jak widać na zdjęciu, „materace" cieszą się wśród kuracjuszy angielskich wielkiem powodzeniem.



Idealny skok w biegu na 80 mtr. przez płotki dla pań.

Sport

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu

z dnia 3.X.1933 r.

1) Zezwala się Ł.T.S.G. na rozegranie zawodów propagandowych w Aleksandrowie z tamtejszym Tow. Gimn. Sport. w dniu 8 b. m.

2) Wzywa się P.T.C. do wpłacenia skarbnikowi Ł.Z.O.P.N. zł. 25 tytułem należności z rozegranych zawodów z Hakoahem w dniu 14 czerwca r. b. Termin uregulowania należności do dnia 11 b. m. pod rygorem automatycznej dyskwalifikacji.

3) Podaje się do wiadomości, że w dniu 15 b. m. odbędą się zawody pomiędzy reprezentacją Łodzi a drużyną Ligową Ł.K.S. Odpowiedni komunikat będzie ogłoszony przez kapitana związkowego Ł.Z.O.P.N. w dniach najbliższych.

4) Wzywa się kluby do złożenia w terminie 10-dniowym 2-ch znaczków klubowych w sekretarjacie Ł.Z.O.P.N-u (Piotrkowska 174).

5) Ustala się plan treningów z.p. Krenkiem: Wtorek, dnia 10-go b. m. boisko Ł.K.S-u — Ł.K.S.; godz. 15 — 16.30 Bar Kochba — Sztern; godz. 16.30 do zmroku Makabi.

Czwartek, dnia 12-go b. m., boisko Union-Touring; godz. 15 — 16.30 Naprzód — Jordan; godz. 16.30 do zmroku Union-Touring.

6) Karze się K.S. Ikape grzywną zł. 15, za rzegranie zawodów w dniu 1 b. m. z drużyną niezwiązkową, bez uprzedniego zezwolenia związku.

Komunikat Nr. 77

Wydziału Gier i Dyscypliny Ł. O. Z. P. N.

z dnia 3 października 1933 r.

1) Poniżej podaje się terminarz zawodów drugiej rundy o mistrzostwo kl. „B":

Dnia 8.10.33 r.: Ikape — Sokół (Pabj.), boisko Widzewa, godz. 15-ta.

Dnia 8.10.33 r.: P.T.C. — T.U.R. (Łódź), boisko Sokoła (Pabj.), godz. 11-ta.

Dnia 15.10.33 r.: Ikaje — T.U.R., boisko Widzewa, godz. 15-ta.

Dnia 15.10.33 r.: P.T.C. — Sokół (Pabj.), boisko Kruschendera, godz. 11-ta.

Dnia 22.10.33 r.: T.U.R. — Sokół (Pabj.), boisko T.U.R., godz. 11-ta.

Dnia 22.10.33 r.: P.T.C. — Ikape, boisko Kruschender, godz. 11-ta.

2) Wyznacza się następujące zawody o mistrzostwo kl. „C":

Dnia 8.10.33 r.: Ł.K.S. III — Widzew III, boisko Ł.K.S., godz. 12.30, jako przedmecz zawodów ligowych.

Międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Warszawa. który miał się odbyć w początkach listopada w Łodzi nie dojdzie do skutku i zostanie rozegrany dopiero w lutym.

Porażki naszych tenisistów w Meranie

Tylko Jędrzejowska zakwalifikowała się do półfinału.

Rzym, 3 października.

(Pat) — Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie, wszyscy polacy za wyjątkiem Jędrzejowskiej, zostali już wyeliminowani.

Hebda, po zwycięstwach nad włochem Cesurą i znanym austrjackim tenisistą Metaxą, przegrał z świetnym tenisistą włoskim Rado w dwuch setach 4:6, 4:6. —

Tłoczyński wygrał z niemcem Menzlem i Tresbonem, ale przegrał z pierwszą rakietą włoch, de Stefanim 6:3, 2:6, 4:6. Tłoczyński walczył b. ładnie, a nawet udaoł mu się wygrać pierwszego seta, w następnych jednak większa rutyna i lepsza technika włocha, zadecydowały o jego zwycięstwie.

Trzeci z polaków, Wittman, odniósł również dwa zwycięstwa, bijąc niemca Haenscha i włocha Taroni, w następnych rundach Wittman natknął się na doskonałego tenisistę austrjackiego Matejkę, z którym przegrał 2:6, 5:7.

. W turnieju pań o puhar Lenza Jędrzejowska po zwycięstwach nad włoszką, Riboli i niemką von Stuck, przeszła do półfinału.

Zamknięcie sezonu

kolarskiego w Łodzi

W niedzielę nastąpi oficjalne zamknięcie sezonu kolarskiego ŁOZTK.

Z tej okazji o godzinie 7.30 zrana, odbędzie się w III oddziele straży ogniowej przy ul. Sienkiewicza 54, zbiórka kolarzy łódzkich klubów, poczem zebrani udadzą się na nabożeństwo.

Na zakończenie uroczystości zamknięcia sezonu odbędą się dwa wyścigi kolarskie (szosowe): na 25 klm. dla kolarzy, którzy dotychczas nie zdobyli jeszcze nagród oraz na 50 klm. dla kolarzy licencjowanych. Dla zwycięzców każdego wyścigu przeznaczone są 3 nagrody i 3 żetony.

Wzrost zapasów

przędzy bawełnianej

Według danych, uzyskanych w zrzeszeniu producentów przędzy bawełnianej w Łodzi, stan zapasów przędzy bawełnianej na tutejszym rynku na dzień 24 września r. b. przedstawiał się następująco:

Zapasy przędzy na sprzedaż wynosiły 1.238.850 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje **zwiększenie** się składów o 56.422 kg., zapasy zaś przędzy w tkalniach wynosiły łącznie 498.367 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje również **wzrost** składów o 14.120 kg.

Ogółem więc na dzień 24 września r. b. składy przędzy bawełnianej w firmach, należących do kartelu przędzalników wynosiły 1.737.217 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazało **zwiększenie** się składów o 70.542 kg.

Wzrost zapasów przędzy tłumaczyć należy zmniejszeniem się w czasach ostatnich zapotrzebowania na przędzę. Powyższe zmniejszenie się popytu spowodowało, że na ostatniem posiedzeniu zarządu zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej postanowiono zmniejszyć normę uruchomienia w przędzalniach do 38 godzin tygodniowo w okresie do dnia 16 do dnia 29 października b. r., zamiast dotychczas obowiązujących 48 godzin tygodniowo.

W okresie więc obejmującym drugą połowę października, przędzalnie należące do kartelu czynne będą ogółem 76 godzin.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 3 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Belgja 124.58 (— 2), Gdańsk 173.52 (— 8), Holandja 360.15 (+ 5), Londyn 27.32 — 27.30 (— 35), Nowy Jork 5.67 (— 10), Nowy Jork - kabel 5.70 — 5.69 (— 9), Paryż 34.95, Praga 26.50, Szwajcarja 173. Tranzakcje nienotowane: Sztokholm 141.35 (— 215), frank francuski w gotówce 34.90, za dewizy na Włochy żądano 46.95, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.75 — 212.65 (— 15). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210.75, szyling austrjacki 99, dolar gotówkowy 5.63 (— 10), rubel złoty 4.69.50, dolar złoty 9.02, rubel srebrny 1.34, bilon 0.64 Bank Polski płacił za dolary 5.65.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym tendencja była również słaba, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 78.50 — 78.25 (— 50), Franaszek 241.50 (— 200) Tranzakcje nienotowane: Cukier 18.50 (— 100), Lilpopy 10 (— 30), Starachowice 8.30 (— 35).

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych w związku z dalszym spadkiem dolara gotówkowego, tendencja była bardzo słaba, a zwłaszcza dla papierów w walucie amerykańskiej. Zaofiarowanie było dość duże, przy wiekszych obrotach 8 proc. listami m Warszawy. Notowano: 3 proc budowlana 38, 4 proc. dolarowa 47.50 — 48, 4 proc. inwestycyjna [illegible] 101.25 (— 75), 5 proc. konwersyjna 51.50, 5 proc. kolejowa 43, 7 proc. stabilizacyjna 49 — 48.25 — 48.50 (— 175), 8 proc. budowlana B. G. K. I emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 43, 5 proc. Warszawy 56.75 — 57, 8 proc. Warszawy 43.25 — 42.75 — 43.25, 6 proc obligacje Warszawy 8 i 9-ta emisja 38.50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna, odcinki po 100 dol. 51.50 (— 250), 8 proc. dillonowska 66.50 — 66.75 (— 125), 7 proc. śląska 43 (— 100), odcinki po 500 dol. 43.50, 7 proc. warszawska dolarowa 42.50 (— 100), 5 proc. renta ziemska 49 — 49.25, za 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta emisja chciano płacić 40.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 3 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 3.365 ton, w tem żyta 1.880 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 21 — 21.50, zbierana 20 — 21, owies jednolity 15 — 15.50, zbierany 14.50 — 15, jęczmień browarny 15.50 — 16, jęczmień kaszany 14.75 — 15.25, groch polny 21 — 23, groch Victorja 25 — 28, rzepak zimowy 37 — 39, rzepik zimowy 37 — 39, rzepik letni 38 — 40, siemię lniane bazis 32 — 34, mak niebieski 50 — 60, mąka pszenna luksusowa 38 — 43, mąka pszenna gat. I-szy 35 — 38, mąka pszenna gat. II-gi 32 — 35, mąka pszenna gat. III-ci 18 — 23, mąka żytnia pytlowa 24 — 26, mąka żytnia sitkowa 18 — 20, żytnia razowa 18 — 20, otręby pszenne szale 9 — 10, otręby pszenne średnie 8.50 — 9, otręby żytnie 8 — 8.50, kuchy lniane 16 — 16.50, rzepakowe 13.25 — 13.75, słonecznikowe 16.50 — 17.

Pabjanice.

Pożyczka Narodowa w Pabjanicach subskrybowana jest na 600 tys. złotych. Zaznaczyć należy, że większe firmy subskrybowały w Warszawie, gdzie mają swoje centrale. Gdyby firmy te subskrybowały w Pabjanicach, subskrypcja w Pabjanicach doszłaby już do miljona złotych.

W pożyczce bierze udział również i młodzież szkolna. Zarówno samorząd jak i poszczególne kursy seminarjum nauczycielskiego zakupiły obligacje po 50 złotych. W szkołach powszechnych przeprowadzaną jest obecnie akcja, mająca na celu wciągnięcie młodzieży do pożyczki.

Grodzki komitet propagandy pożyczki przygotowuje ogólnomiejską manifestację, która będzie miała na celu rozpowszechnienie idei wzięcia gremjalnego udziału w Pożyczce Narodowej.

HERBATKA NAUCZYCIELSKA.

Z inicjatywy sekcji szkolnictwa średniego związku nauczycielstwa polskiego w sobotę odbędzie się herbatka nauczycielska, na którą zaproszone zostało nauczycielstwo szkół powszechnych średnich zrzeszone w związku jak i niezrzeszone.

Program herbatki przewiduje szereg atrakcyj.

Na herbatkę przybędą również delegaci zarządu okręgowego z Łodzi.

ZA NIEUSZANOWANIE UMOWY.

Na skutek licznych skarg związków robotniczych i na podstawie stwierdzonych faktów, władze zarządziły represje w stosunku do tych fabrykantów przemysłu średniego, którzy nie honorują podpisanej przez siebie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Jeden z tych fabrykantów skazany został na 40 dni bezwzględnego aresztu.

Urodziny Króla duńskiego.



Król duński, Krystjan, obchodził w tych dniach 63-cią rocznicę swych urodzin. Uroczystości odbyły się przy udziale rządu oraz najwyższych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych i zgromadzonych tłumów.

Aresztowania hitlerowców w Morawskiej Ostrawie

Cieszyn, 3 października.

Jak donoszą dzienniki czeskie, władze policyjne w Morawskiej Ostrawie i Opawie dokonały licznych aresztowań wśród tamtejszych hitlerowców. Wielką sensację wywołało aresztowanie syna b. starosty opawskiego Vencelidesa, który jest słuchaczem medycy uniwersytetu niemieckiego w Pradze.

Wśród aresztowanych znajduje się również pewna studentka uniwersytetu w Niemczech, która utrzymuje łączność z hitlerowcami na pograniczu Czech.

Ze względu na wzmożoną aktywność ruchu hitlerowskiego na pograniczu niemieckiem — władze czeskie zarządziły pogotowie posterunków żandarmerji w miejscowościach Frywaldów, Karniów i Hlutyn. W miejscowościach tych wzmożono oddziały żandarmerji.

Sensacyjne włamanie do składu broni we Lwowie

Lwów, 3 października.

(d) Wielką sensację wywołał fakt **włamania do składu broni rusznikarza Kupczyńskiego przy ul. Bernardyńskim.**

W nocy nieznani sprawcy dostali się do wnętrza sklepu i zabrali **17 rewolwerów i większą ilość naboi, poczem niespostrzeżenie umknęli.**

W sprawie tej policja wdrożyła energiczne śledztwo. Bezzwłocznie ustalono, że dzień przedtem w sklepie Kupczyńskiego byli dwaj akademicy, którzy między sobą rozmawiali **po ukraińsku.**

WYCIECZKA DO WARSZAWY W NIEDZIELĘ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 8 b. m., tutejszy oddział Wagons-Lits Cook organizuje jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Wyjazd nastąpi w godzinach porannych, powrót w godzinach wieczorowych.

Przejazd wynosi: kl. II — zł. 18.—, kl. III — zł. 12.—.

Bilety nabyć można w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) w godzinach biurowych.

Do akt Nr. Km. 2137/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go WACŁAW KOSZELIK zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 października 1933 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Wodnej Nr. 22 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, pianina f-my B-cia „Koischwitz", żyrandola, oszacowanych na łączną sumę Zł. 2725.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 3 października 1933 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. Km. 2201/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go WACŁAW KOSZELIK zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 października 1933 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Wysokiej Nr. 9, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: motoru elektr. f-my Skoda 5-o konnego, centryfugi małej i większej, 3 pasów rzemiennych, motoru elektr. 3-konnego f-my Skoda, oszacowanych na łączną sumę Zł. 955 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 września 1933 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. Km. 1918/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go WACŁAW KOSZELIK zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 października 1933 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Dowborczyków Nr 6/8, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli, pianina f-my „Müllbach", firanek, 2 lamp do elektr., oszacowanych na łączną sumę Zł. 11557.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 25 września 1933 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 2677/33 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, zamieszkały przy ul. 11-go Listopada Nr. 17, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 października 1933 r. **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do D. Cynamona i składających się z pianina oszacowanego na sumę Zł. 1.650.—.

Łódź, dnia 21 września 1933 r.

Komornik: (—) JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2626/33 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, zamieszkały przy ul. 11-go Listopada Nr. 17, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 października 1933 r. **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 4.195.—

Łódź, dnia 15 września 1933 r.

Komornik: (—) JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1202/33 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, zamieszkały przy ul. 11-go Listopada Nr. 17, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 października 1933 r. **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wydawnictwa „Kurjer Łódzki" i składających się z maszyny drukarskiej rotacyjnej, maszyny do pisania i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na sumę Zł. 24.400.

Łódź, dnia 21 września 1933 r.

Komornik: (—) JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 626/33.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rewiru, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 37-a, obwieszcza, że w dniu 7 grudnia 1933 roku, od godz. 11-ej rano, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Łodzi sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości miejskiej, położonej w m. Łodzi, przy ul. Kątnej Nr. pol. 16/18, hip. Nr. 878, rep. hip. 3387, stanowiącej własność: Artura - Mieczysława Ledera, Adolfa - Stanisława Ledera, Icka - Lajba vel Ignacego Heymana, Elli Krusche, Ireny - Elżbiety Krusche i Herty - Anny Krusche. Nieruchomość ta składa się z 2-ch posesyj, połączonych razem w jednostkę gospodarczą, a mianowicie: posesja oznaczona Nr. pol. 16, na której znajdują się zabudowania mieszkalne i posesja, oznaczona Nr.. pol. 18, na której znajdują się zabudowania fabryczne — wykończalnia. Na nieruchomości powyższej znajdują się następujące zabudowania, szczegółowo wymienione w opisie, sporządzonym w dniu 4 września 1933 r.: 1) dom frontowy, parterowy drewniany, z dobudówką murowaną, 2) budynek murowany, parterowy, mieszkalny, wraz z przylegającemi 2 komórkami, 3) budynek mieszkalny, murowany, 4) oficyna mieszkalna, murowana, parterowa, 5) budynek z bali, parterowy, mieszkalny, frontowy, 6) budynek murowany, parterowy, mieszkalny, 7) budynek mieszkalny, parterowy z tremplem mieszkalnym, murowany, 8) komórki drewniane, 9) ustępy murowane, 10) komórka drewniana, 11) komórka drewniana, 12) budynek fabryczny, murowany, jednopiętrowy z tremplem, 13) budynek murowany, w którym znajduje się winda z elektr. napędem i motorem, 14) budynek murowany, fabryczny, jednopiętrowy, 15) budynek dwupiętrowy, murowany, mieszczący klatkę schodową, 16) budynek fabryczny part. murowany, 17) budynek fabryczny murowany, parterowy z tremplem, 18) budynek murowany, parterowy, fabryczny, 19) budynek fabryczny, parterowy, murowany, 20) szopa drewniana, 21) budynek murowany, wysoki parter, fabryczny, 22) przystawka na murowanych słupach z drewnianą ścianą zewnętrzną, 23) budynek (ślusarnia) murowany, parterowy, 24) budynek — stolarnia murowany, parterowy, 25) budynek murowany, fabryczny, wysokości 2-u pięter. Na nieruchomości tej znajduje się studnia artezyjska, urządzenie kanałowe, oraz parkany drewniane. We wszystkich budynkach znajduje się światło elektryczne, oprócz tego w budynkach fabrycznych urządzona jest instalacja rurowa do wody i pary. W wyszczególnionych budynkach fabrycznych znajdują się kompletne urządzenia maszyn, służące do fabryki — wykończalni i szczegółowo wymienione w protokóle opisu z dnia 4. IX. 1933 r. Powyższa nieruchomość w zastawie nie znajduje się, jako jednostka gospodarcza oznaczona Nr. hip. 878, posiada księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi oddaną została w dzierżawę Anszelowi vel Adolfowi Hamburgerowi na okres trzyletni t. j. do dnia 1 marca 1936 roku z prawem przedłużenia i obciążona jest: 1) długami w kwocie złotych 770.870 gr. 74 i dol. am. 105.000 z proc. proc. i kosztami, 2) kaucjami w kwocie złotych 3.549.618 i dol. am. 230.800, która to suma zmniejsza się o zł. 190.000, zamienionych na czysty wpis, 3) ostrzeżeniami w kwocie złotych 31.654 gr. 93 z proc. proc. i kosztami.

Na prawach do powyższej nieruchomości, należących do spadkobierców Ryszarda - Teodora Krusche służy prawo dożywotniego użytkowania Elzie Krusche 1/4 części 9/60 części opisanej nieruchomości.

Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę zł. 289.800 zaś sprzedaż rozpocznie się, zgodnie z art. 689 KPC., od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 217.350, a przystępujący do licytacji, za wyjątkiem osób, wymienionych w art. 688 KPC., obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie zł. 28.980, która powinna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób 3-ch nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-ej, zaś akta egzekucyjne można przeglądać w Sądzie (art. 684 KPC).

Komornik
IGNACY HERMANOWSKI.

Kupno i sprzedaż

KAPA na dwa łóżka ręcznej roboty filet gipiur oraz stora filet antique, okazyjnie do sprzedania. Sanocka, 24, m. 60. 17

WÓZEK firmy Kon-Kon w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Żeromskiego 46, front, 3 piętro m 8. 4.

LAMPA kwarcowa Hanau prawie nowa tanio do sprzedania. Kościuszki 41, Dozorca.

KUPIĘ okazyjnie garderobę z lustrem, oraz fotel klubowy.. Oferty pod „R.100" do administracji „Republiki".

BIAŁE myszki kupię. Dr. Ściesiński. Kopernika 21, zgłosz. od 3—4 popoł.

OKAZYJNIE sprzedam sklep kolonjalno-spożywczy z towarem. Wiadomość w sklepie Koziny, Włodzimierska 10, od g. 7 wiecz.

Lokale

POKÓJ umeblowany frontowy, wejście osobne, wygody dla jednej osoby, Przejazd 19, m. 18.

POSZUKUJĘ obszernego pokoju, parter, I piętro w centrum na komplet freblowski. Dzwonić 217-28.

FRONTOWY jedno i dwuokienny pokój umeblowane, I piętro, wejście osobne do wynajęcia, Kilińskiego 60, m. 24.

POSZUKIWANY na szkołę obszerniejszy lokal z podwórzem lub ogrodem. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Lokal szkolny".

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju, chętnie z klatki schodowej za około 30 zł. Zgłoszenia pod „Aplikant".

PIĘKNY pokój luksusowo umeblowany niekrępujący, z telefonem, front I p. Kopernika 19, m 4, oddam panu, 2—4, 8—10 w.

1 LUB 2 POKOJE umeblowane z telefonem, pianinem oddam. Kilińskiego 48 m. 7 obok Narutowicza.

DO WYNAJĘCIA pokój remontowany ładnie umeblowany, z całodziennem utrzymaniem, telefonem, Traugutta 14, m. 8.

Poszukuję POKOJU ładnie umeblowanego
z wszelkiemi wygodami z używalnością telefonu i łazienki oraz z osobnem wejściem (możliwie z klatki schodowej), w śródmieściu, niedaleko ulic: — Sienkiewicza, Wigury - Żwirki, Przejazd - Andrzeja, Gdańska.
Warunek: kulturalna rodzina. Oferty sub „Komorne 1-go", do administracji. 35-2

POSZUKUJĘ wprost od gospodarza małego mieszkanka (1—2 pokoje z kuchnią, łazienką). Pożądane centralne ogrzewanie. Telefon 156-88 do godz. 3-ej.

SKLEP frontowy z mieszkaniem, 2, lub 3-pokojowe mieszkanie z wygodami wprost od gospodarza od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 200.

POKÓJ z oddzielnem wejściem z klatki schodowej do oddania. Piotrkowska 7. Trajstman, 3—4 i 8.30—9.30 wiecz.

POSZUKUJĘ 1 pokoju z kuchnią słonecznego nie wyżej III p. Oferty do Republiki sub. „K. 238". 5

Posady

NAUCZYCIELKA - żydówka o pełnych kwalifikacjach dla szkoły powszechnej potrzebna do I klasy pryw. szk. powszechnej w Łodzi. Oferty sub: „I klasa" do Biura Ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50 do dnia 10 b. m.

POSZUKUJĘ się nauczyciela gimnastyki (godzin 12) i zajęć praktycznych (godzin 4) Dzwonić 176-46 od 9—13. 4.

POTRZEBNY buchalter, zgłoszenia B-cia Lajb, Piotrkowska 50.

ZDOLNI akwizytorzy ogłoszeniowi mogą się zgłosić dziś 16—18 godz. Magistracka 20, m. 44, poprzeczna oficyna.

POTRZEBNY zaraz pierwszorzędny pracownik fryzejrski męski, oraz damsko-męski, 6-go Sierpnia 1.

PANIENKA z wykształceniem 7-mio klas. znająca hebrajski poszukuje kondycji. Oferty do „Republiki" „Kondycja".

POTRZEBNA uczenica do szycia, ul. R. Mielczarskiego (Szkolna) 13, m. 11, front II piętro.

Rozmaite

NAPRAWA PIÓR wiecznych wszelkich systemów w ciągu 24 godzin w warsztatach własnych A. J. Ostrowski S-cy, Łódź, Piotrkowska 55.

DO INTRATNEGO biura potrzebny spólnik z gotówką zł. 500. Zgłoszenia sub „Współpraca"

SKRADZIONO portfel zawierający 170 zł. gotówką oraz zł 1945 wekslami. Weksle zostały unieważnione [illegible] nowanych złodziei proszę o zwrot, gdyż nie jest to moja własność wekslí a gotówkę mogą sobie zatrzymać. Dyskrecja zapewniona. Librach, Gdańska 35.

ZAGINAŁ jamnik czarny (suczka). Odprowadzić za wynagrodzeniem. [illegible] niuszki 7, dozorca wskaże.

ZGUBIONO złoty zegarek marki „Eterna". Zwrócić za wynagrodzeniem Jakubowicz, Piramowicza Nr. 2. Tel. 146-78.

ZAGINAŁ pies bronzowy, doberman. Odprowadzić za wynagrodzeniem. 1-go Maja 9. Garfinkiel.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni nr. 56276 z dn. 20.6.29 r. na nazwisko I. M. Zdrojewicza, Piotrkowska 163.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny wystawiony przez Łódzkie T-wo Elektryczne na imię Jakóba Szwarca w Łodzi, na sumę Zł. 400.— Niniejszą drogą powyższy unieważniam.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub „Odpowiedzialna".

LEKCJE angielskiego udzielam tanio. Zgłoszenia pod „Ernest" do Administracji. 3

LEKCJI gry fortepianowej udziela wykwalifikowana nauczycielka E. Janowska. Śródmiejska 39.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi. Piotrkowska 49 i 64.